NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 9 maja 1927 Nr. 119

NOWY DZIENNIK

...ji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. ...u 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...adem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
...komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...ów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...tor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Historyczne zapasy między kapitałem a pracą

Karta historji angielskiej odwrócona — wstecz. — Potęga Trade Unionizmu. — „Restytucja niewolnictwa". — Ochrona przed „tyranją większości". — Istotna intencja ustawy. — Jak wyglądało historyczne posiedzenie Izby Gmin? — Sir Douglas Hogg. — „Mogę udowodnić, że on kłamie — bez czekania". — Clynes.

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 3 maja.

Wczoraj rozpoczęła się w Izbie Gmin największa i najzaciętsza walka, jaką pamiętamy, przed forum parlamentaryzmu angielskiego od roku 1911, w którym rząd liberalny odebrał Izbie Lordów najważniejsze parlamentarne prawo — prawo uchwalania budżetu. Być może, że słowo „walka" jest tu nieodpowiedniem okreśeniem. Bo jak wtedy, tak i obecnie sprawa jest już w zasadzie przesądzoną z chwilą oficjalnego wniesienia ustawy. Jest to rzeczą arytmetyki, arytmetyki tak jasnej i pewnej, jak pewną jest przewaga trzech głosów nad jednym. Pojutrze, punktualnie o jedenastej wieczorem, dyskusja zostanie zamkniętą; uchwali się drugie czytanie (w międzyczasie już to nastąpiło. — Red.); główna komisja poczyni nieistotne zmiany; a za dwa tygodnie odwróci się definitywnie jedna karta w historji demokracji angielskiej. Odwróci się ona wstecz.

Lecz mimo, że wynik jest pewny, obie strony nagromadziły amunicję mowców i przeprowadzają akcję, jakgdyby od niej zależał wynik bitwy. Okazja jest niemała. Jak Izba Gmin jest matką parlamentów, tak jest Trade Unionizm angielski ojcem ruchu zawodowego wśród pracujących mas. Dziś jest on najpotężniejszym i najbardziej poważnym wśród związków zawodowych świata. Bo wyposażyła go demokracja angielska w przywileje i władzę, jakich nie posiada żaden inny Trade Unionizm. Usunęła mu z przed drogi wszelkie prawne przeszkody; uczyniła go w ważnych gałęziach jego czynności legibus solutus. Obecnie nietylko odbiera mu się te przywileje, lecz nawet w pewnych granicach odbiera się mu prawo strajku. Ta ustawa jest ustawą wprowadzającą napowrót niewolnictwo w granice tego królestwa, powiedział wczoraj w Izbie Gmin Sir Henry Slesser, prawna wyrocznia Partji Pracy; zabrania ona bowiem — i karze — zaprzestania pracy mimo dotrzymania prawnego terminu wypowiedzenia. Natomiast dziwnym biegiem politycznej dyalektyki nazywa partja konserwatywna tę ustawę „Charterem wolności robotnika angieskiego": ma ona na celu chronić trade unionistę angielskiego przed tyranją urzędników związkowych i jeszcze bezwzględniejszą tyranją większości. W następnym artykule poddamy dokładniejszej analizie postanowienia tej ustawy, by wskazać na to, że — w przeciwieństwie do głośnego krzyku Partji Pracy — nie zakazuje ona prawie zupełnie strajków i nakłania do zaprzestania pracy. Zatrzymuje je ona — w sposób tak niejasno zmodyfikowany i tak dwuznaczny, że słusznie powiedzieć można, że jej bicz leży nie w tem, co powiada, lecz w tem czego nie powiada. Być może, że to jest głównym celem twórców tego projektu. Nie wolno im nie wierzyć, gdy powiadają, że ta ustawa usunie wiele nadużyć ograniczających osobistą wolność robotnika. Lecz objektywna opinja musi wątpić w ich zapewnienie, że to — oraz usunięcie groźby strajku generalnego — jest jedynym spiritus movens tej zmiany w prawach Anglji. Objektywna opinja dojść musi do przekonania, że jednym z celów tej ustawy, być może najważniejszym i bezpośrednim jej celem, jest ubezwładnienie lub osłabienie ruchu zawodowego, który siłą konieczności skojarzył się z polityczną Partją Pracy i stał się jej najważniejszą materjalną podporą. Gdyby rządowi chodziło tylko o ratowanie abstrakcyjnej wolności lub zażegnywanie problematyczne go niebezpieczeństwa strajku, wówczas nie czyniłby on tego teraz, gdy główną ekonomiczną potrzebą państwa jest pokój w przemyśle, pokój, który się jeszcze dobrze nie rozpoczął i który ta ustawa zmieni w zaciętą i nieprzejednaną wojnę.

Tak się złożyło,, że drugie główne czytanie projektu rozpoczęło się w rocznicę wybuchu strajku generalnego. Jest możliwem, że ten „przypadek", był rządowem pociągnięciem na szachownicy, by stworzyć odpowiednią atmosferę samoobrony narodowej. W każdym razie, Whitehall i ów wielki plac przed parlamentem przypominały dziwnie początek maja 1926 roku w przeddzień wielkiego ataku kongresu Trade Unionów. Wczoraj także gromadziły się tam tłumy — poważne, milczące, niespokojne.

Sama Izba Gmin przeładowana była elektrycznością — i członkami. Bo nie ma ona siedzących miejsc więcej aniżeli dla połowy członków; reszta siedzi na schodach, na galerji lub na kolanach swych kolegów. To się także nie przyczynia do ułagodzenia atmosfery. Wyobraźcie sobie pięć długich ławek (obitych zieloną skórą) z obu stron stołu, u którego szczytu siedzą trzej główni pisarze w perukach, a za nimi pod baldachimem, w czarnych szatach i obfitej siwej peruce Speaker — razem dziesięć ławek zapełnionych rozgonioną, gniewną, zgoła nie-angielską ciżbą, a będziecie mieli przed sobą Izbę Gmin u początku tej dyskusji. Rozpoczyna ją dwugodzinna mowa Sir Douglas Hogg, główny doradca prawny rządu Jego Królewskiej Mości. Nie mógł rząd wybrać lepszej armaty. Z wyglądu żywo przypominający Churchilla, jest Sir Douglas szczwanym prawnikiem, który delektuje się w prowokujących przerywaniach. Niektóre ignoruje z pełną wyrazu pogardą; na niektóre odpowiada z zjadliwą, niszczącą ironją. A miał on pod tym względem dość zajęcia; bo z owych dwóch godzin, w ciągu których wyjaśniał poszczególne punkta ustawy, godzinę zajęli mu przeciwnicy. Prawie każde zdanie witanem było albo głośnym ironicznym śmiechem, albo burzą sprzeciwów. Nigdy słowo „kłamstwo" nie padało tak nieustannie w Izbie Gmin; nie tylko z tylnych ław, gdzie siedzą pomniejsi szeregowcy, lecz także z „front bench", z przedniej ławy, z ust umiarkowanego Thomasa i sędziwego Webba. Mały przykład: Will Thorne, zazwyczaj spokojny przewódca, wstaje i przerywa mowcy: „To jest kłamstwo. Dlaczego Pan nie mówi prawdy?" Speaker: „Czcigodny członek musi czekać, aż na niego przyjdzie kolej". Thorne: „Ja łatwo mogę udowodnić, że on kłamie — bez czekania". Speaker: „Czcigodny członek musi panować nad sobą, albo opuścić Izbę". Thorne: „W takim razie niech on mówi prawdę". Jack Jones: „To jest niemożliwe". I tak aż do końca, aż do chwili, gdy Hogg wzywa do przyjęcia ustawy „w imię autorytetu parlamentu, suwerenności narodu i wolności jego obywateli".

Clynes, w zastępstwie MacDonalda, który leży chory w amerykańskim szpitalu, w imieniu Partji Pracy stawia wniosek, by drugie czytanie ustawy odłożono „na sześć miesięcy od dnia dzisiejszego" (stara parlamentarna forma odrzucenia projektów — nie jest to bowiem po dżentlmeńsku odrzucać kategorycznie ustawę, wniesioną przez innego czcigodnego członka). Clynes, drobny, siwy człowieczek i spokojny i umiarkowany Trade unionista, jest na właściwem miejscu. Słów goryczy, które padają z jego ust, nawet przeciwnicy nie uważają za słowa demagogji. Jak młotem uderza w zwiewną atmosferę zdanie, którem rozpoczyna swą mowę; zdanie stwierdzające, że ta ustawa to akt nienawiści klasowej i akt wypowiedzenia walki klasowej — przeciw tym robotnikom, którzy, jak on, negowali dotychczas istnienie tej walki. Niemniej potężnem jest zakończenie, w którem podnosi, że jedyną winą Trade Unionów jest to, że wzrosły one w siłę i że ta wina jest matką tej ustawy. Sir Henry Slesser, zastępca prawny (solicitor-general) byłego rządu socjalistycznego, zamyka ten pierwszy dzień słownej walki prawną analizą projektu. Lecz o nim i tej prawnej analizie pomówimy w następnym liście, w którym zajmiemy się bliżej osobami tego dramatu, którego pierwszy akt dopiero się rozpoczął.

L.

Zniesienie przymusu paszportowego pomiędzy Austrją a Anglją

Londyn, 7 5. PAT. Austrjacki poseł w Londynie wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że rząd austrjacki zamierza znieść wizy paszportowe dla paszportów angielskich do Austrji. Kwestja ta jest przedmiotem wzajemnych rokowań między Wielką Brytanją a Austrją, które, jak się spodziewa, będą wkrótce pomyślnie zakończone.

Pogłoski i wersje w związku z pożyczką

Benjamin Strong - obserwatorem w Banku Polskim. — Podpisanie kontraktu pożyczkowego — 12 maja.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. Sin. 7. 5. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" podaje następującą wiadomość: W Nowym Jorku coraz żywiej interesują się sprawą pożyczki polskiej. Konsorcjum amerykańskie za proponuje Polsce kurs emisyjny 92 za 100 i 7 procent rocznie. Są to warunki, na których emitowana była ostatnia pożyczka belgijska. Wielką sensację wywołały tu pogłoski, że konsorcjum amerykańskie zaproponuje na obserwatora w Banku Polskim p. Benjamina Stronga, dyrektora Federal-Reserve-Bank, nazywanego dyktatorem finansowym świata. Wejście Stronga do Banku Polskiego w roli obserwatora miałoby olbrzymie znaczenie polityczne, albowiem mogłoby wysunąć Polskę na centrum interesów amerykańskich na wschodzie i południu Europy. Pozatem udział Stronga w Banku Polskim nmożliwiłby wejście polskich finansów do wielkich banków amerykańskich tembardziej, że Strong proponuje utworzenie związku powszechnego banków emisyjnych na wzór amerykańskiego Federal Reserve Bank.

Z naszej strony dodać musimy ,że wiadomość o tem, jakoby Strong miał zostać obserwatorem w Banku Polskim jest nieprawdziwą. Jak się dowiadujemy, istotnie z ramienia Federal Reserve Bank zostanie wydelegowany prawdopodobnie obserwator, ale nie będzie nim oczywiście dyrektor Federal Reserve Banku, największej instytucji finansowej świata.

Pozatem krążą pogłoski, że ogłoszenie i podpisanie kontraktu pożyczki nastąpi 12 maia i będzie związane z specjalną odezwą do narodu.

Wiadomości te podajemy oczywiście jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Natomiast faktem jest, że w ministerstwie skarbu opracowany jest cały szereg ustaw, związanych ze stabilizacją waluty, a mianowicie szereg ustaw waloryzacyjnych. Jednocześnie jest w opracowaniu całokształt projektu podatku dochodowego. Prace te toczą się w szybkiem tempie.

Z obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej

Referat o znaczeniu spółdzielczości

Genewa. 7. 5. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej przemawiał sekretarz generalny międzynarodowego związku spółdzielczego May London. Zwrócił on uwagę na znaczenie spółdzielczości, jako nowej formy produkcji i podziału dóbr, której zadaniem jest udzielenie cywilizacji nowego bodźca. O znaczeniu ruchu spółdzielczego świadczy fakt, iż pośród 40 delegacyj, biorących udział w konferencji znajdują się przedstawiciele organizacji współdzielczych, jako oficjalni delegaci, lub też, jako rzeczoznawcy. Dla rozwiązania wielu zagadnień, stojących na porządku dziennym konferencji, wystarczyłyby całkowicie podstawowe zasady spółdzielczości zaś linja wytyczna, uchwalona na ostatnim międzynarodowym kongresie spółdzielczym, a dotycząca wolnego handlu oraz zwalczania nadmiernego rozwoju trustów stanowi dla konferencji nader cenne wskazówki.

Dalsza dyskusja

Zgon delegata bułgarskiego.

Genewa. 7. 5. PAT. Dziś rano zmarł nagle delegat bułgarski Popow. Na początku dzisiejszego posiedzenia konferencji obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie, poczem przystąpiono do dyskusji. Dyrektor banku norweskiego Rygg wraz z kilku kolegami podniósł doniosłość klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego. Następnie delegat rządu pekińskiego Szuan Szao oświadczył, że Chiny niebawem zostaną zjednoczone, zaś nadmierny kontyngent wojska będzie zdemobilizowany. W związku z tem jednak nastąpi zaostrzenie bezrobocia. Szuan Szac uważa, że jedynem rozwiązaniem jest całkowita industralizacja narodu w drodze współpracy z mocarstwami cudzoziemskiemi, po zniesieniu obecnie istniejących ograniczeń gospodarczych, narzuconych przez traktaty, przeciwko którym mówca wypowiada się z całą energją. Dalszy ciąg obrad jutro przed południem.

Pierwszy występ delegatów sowieckich w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 V. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej wysłuchano z dużem zainteresowaniem mowy delegata Rosji sowieckiej, Sokolnikowa, Delegat sowiecki ilustrował cyframi obecny stan przemysłu w Rosji, który osiągnął już wyżynę przedwojenną. Natomiast handel w Rosji sowieckiej sięga zaledwie 40 procent stanu przedwojennego.

W dalszym ciągu oświadczył Sokolnikow, że dla zagranicznego kapitału istnieją w Rosji nie tylko znakomite możliwości przez nawiązanie stosunków handlowo-przemysłowych, ale przedewszystkiem dzięki koncesjom, których udziela rząd sowiecki w szerokim zakresie instytucjom przemysłowym, zamierzającym rozpocząć działalność na terenie Rosji sowieckiej. W ten sposób — wywodził dalej delegat sowiecki — uzyskamy zgodną i bardzo pouczającą współpracę dwóch systemów: komunistycznego i kapitalistycznego, przyczem okaże się, który z nich wytrzyma próbę.

Mowę Sokolnikowa powitała konferencja burzliwymi oklaskami.

Mniejszy sukces odniosła mowa drugiego delegata sowieckiego Osińskiego-Obolеńskiego, który m. in. żądał zniesienia bojkotu gospodarczego Rosji, zupełnego rozbrojenia, przywrócenia niepodległości Chin itd.

Jako ostatni mowca w dyskusji zabrał głos Loucheur, który na wstępie polemizował z ideą Stanów Zjednoczonych Europy. Mowca wypowiedział się za racjonalizacją przemysłu drogą tworzenia międzynarodowych karteli, które będą miały za zadanie usunięcie klęski bezrobocia.

„Wszyscy Żydzi winni się podporządkować Organizacji Sjońskiej"

Szczegóły pobytu Szaloma Asza w Palestynie.

Jak już donieśliśmy, bawi znany pisarz żydowski Szalom Asz w Palestynie. Z Aszem wybrał się także Perec Hirszbein, popularny dramaturg żydowski, bawiący stale w Ameryce. Pisarze żydowscy, na których cześć wydała przyjęcie palestyńska Egzekutywa Sjońska i główne biuro „Keren Hajessod", są gośćmi poety Ch. N. Bialika w Tel-Awiwie. Na przyjęciu Egzekutywy sjońskiej, na której przemówił m. in. także prof. Pick, oświadczył Szalom Asz, że Palestyna, w której autor „W kraju ojców" bawi poraz trzeci, za każdym razem czyni nań głębsze wrażenie. I tak teraz dopiero przekonuje się Asz niezbicie, że z Palestyny coraz szybciej i niezawodniej powstaje Erec Izrael. Podziw budzi w Aszu przedewszystkiem także wewnętrzna karność ruchu sjońskiego i palestyńskich organizacyj robotniczych. Dopiero w Erec Izrael daje się w pełni odczuwać znaczenie i wpływ Organizacji sjońskiej, której winni się też podporządkować wszyscy Żydzi, także i niesjoniści. Czyni to właśnie Szalom Asz. Obecnie udał się znakomity pisarz żydowski w kilkudniową podróż po osadach „Keren Hajessod".

5. września zbiera się Zgromadzenie Ligi Nar.

Genewa. 7. 5. PAT. Ósme zgromadzenie Ligi Narodów wyznaczone zostało na dzień 5 września.

Demonstracja Stahlhelmu w Berlinie

Berlin. 7. 5. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych grupa młodych stallhelmnowców urządziła hałaśliwą demonstrację na ulicy Kuhrfürsten damm. Policja aresztowała 20 uczestników demonstracji, u których podczas rewizji znaleziono sztylety, kamienie i odezwy.

Starcia komunistów z policją

Berlin, 7 5. PAT. Na ulicy Grünwald doszło wczoraj w Berlinie do starcia między policją a pochodem komunistycznym. Komuniści próbowali odbić kilku aresztowanych członków pochodu, przyczem 3 policjantów zostało rannych a 5 komunistów aresztowano. Jednocześnie wczoraj wieczorem w Magdeburgu doszło do starcia między członkami organizacji Hitlerowców a zgromadzeniem komunistów. W czasie starcia poseł komunistyczny do Reichstagu Strasser został poważnie ranny w głowę.

Wystawa „Wiedeń i wiedeńczycy"

Wiedeń. 7. 5. PAT. Prezydent Republiki austrjackiej otworzył dziś w obecności przedstawicieli władz i korpusu dyplomatycznego wystawę „Wiedeń i wiedeńczycy". Wystawa ta odźwierciedla wiekowy rozwój kultury Wiednia.

20 miast pod wodą

Nowy Jork, 7. 5 PAT. Północno zachodnia część stanu Luzjany znajduje się prawie całkowicie pod wodą. Codziennie nowe tamy są przerywane. Z górą 20 miast zostało zalanych a wiele mniejszych miejscowości całkowicie zniszczonych.

St. Zjedn. przystępują do walki z żywiołem

Orędzie Coolidge'a

Pittsburg, 7 5. PAT. Przebywający tu w charakterze przedstawiciela rządu sekretarz wojny Davis oświadczył, że prezydent Coolidge ma zamiar wystąpić na najbliższem zgromadzeniu kongresu ze specjalnem orędziem w sprawie sposobu zapobieganiu w przyszłości wylewem rzeki Missisipi. W tym celu specjalna komisja przeprowadzi od powiednią ankietę i zbierze opinje inżynierów.

Sensacyjne samobójstwo młodej miljonerki

Paryż. 7. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że 20-letnia dziedziczka 500-miljonowej fortuny należącej do rodziny Drienta, jednej z najbogatszych w Urugwaju, popełniła samobójstwo wobec tego, że rodzice nie chcieli jej pozwolić na zawarcie związków małżeńskich z pewnym robotnikiem folwarcznym.

Straszny pożar w rosyjskiej fabryce konserw

28 robotników poniosło śmierć. 54 ciężko rannych.

Tokio, 7 5. PAT. United Press. Parowiec japoński, który przybył z Władywostoku do Hakodate donosi, że rosyjska państwowa fabryka konserw na Uskamie na Kamczatce spłonęła, przyczem poniosło śmierć 28 robotników japońskich, podczas gdy 54 zostało ciężko ranionych. Reszta robotników japońskich w liczbie około 300 była przez policję rosyjską traktowana nie zwykle brutalne.

„Tydzień Zdrowia"

Odezwa TOZ-u do ludności żydowskiej w Polsce

OBYWATELE ŻYDZI!

Pięć lat mija od chwili utworzenia w Polsce Towarzystwa Ochrony Zdrowia „TOZ".

W ciągu tego czasu „TOZ" zdołał rozwinąć szeroko rozgałęzioną pracę w dziedzinie ochrony zdrowia wśród ludności w wielu dziesiątkach miast i miasteczek w kraju, zjednoczył dookoła siebie pokrewne żydowskie instytucje, dotąd rozprószone, oraz dzięki swej ogólnej działalności, która wśród najszerszych warstw ludowych znalazła szczere uznanie, zyskał poczytne miejsce w społeczeństwie żydowskiem.

Działalność Toz'u w ciągu tych pięciu lat polegała nietylko na udzielaniu niezamożnym chorym pomocy lekarskiej, której konieczność wobec ciężkich warunków życiowych „Toz" uznał w całej swej rozciągłości, — lecz dążył jednocześnie do zmniejszenia źródeł zła i stworzenia podstaw dla wychowania na przyszłość zdrowego pod względem fizycznym pokolenia Żydów.

Na polu medycznem „Toz" zdołał w ciągu ubiegłych lat wskrzesić dziesiątki żydowskich szpitali i ambulatorjów, jak również zorganizować 118 własnych zakładów, gdzie pomoc i wsparcie otrzymuje przeciętnie wiele setek biednych chorych dziennie, których liczba w ciągu pięciu lat dosięgła 40.000. Na polu zaś pracy higienicznej w dziedzinie opieki nad młodzieżą i walki z chorobami, rozpowszechnionemi zwłaszcza wśród mas żydowskich, osiągnięto wyniki, które mogą być zaliczone do największych zdobyczy społeczeństwa żydowskiego w latach powojennych.

5000 odżywianych niemowląt, przeszło 30.000 żydowskiej dziatwy szkolnej pod opieką lekarsko-higjeniczną, 11.000 dzieci szkolnych, wysłanych na kolonje letnie, dziesiątki grup sportowych, liczących przeszło 6000 sportowców, 14.6000 zupełnie wyleczonych chorych na strupień (favus) i przeszło 1000 — na jaglicę, — wszystko to mówi samo za siebie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że „Toz" był w stanie przeprowadzić swą pracę przedewszystkiem dzięki pokaźnemu wsparciu ze strony naszych braci amerykańskich. Niestety, pomoc ta zmniejsza się z roku na rok, w roku bieżącym jest znacznie mniejsza, niż w roku zeszłym, a co się tyczy roku przyszłego, jest wogóle niewiadomo, czy takowa w małej choćby mierze istnieć będzie.

Natomiast wydatki Toz'u rosną z dnia na dzień. Zbliża się lato, a tysiące dziatwy szkolnej tęskni za słońcem i świeżem powietrzem i koniecznie musi być wysłane za miasto do lasu, by choć na krótki czas pozbyć się swych ciasnych i szkodliwych dla zdrowa mieszkań.

Obywatele—Żydzi! „Toz", który powstał podczas najcięższych lat powojennych i który w ciągu krótkiego czasu przekształcił się w wielką organizację ludową, nie może zrzec się wykonania prac z dziedziny ochrony zdrowia, będących koniecznością życiową, nie może zredukować swej działalności, a przeciwnie musi ją rozszerzyć, by osiągnąć swój cel — przekształcić osłabiony w ciągu pokoleń typ przecię tnego Żyda i stworzyć nowe, zdrowe pod względem fizycznym pokolenie.

Pamiętajcie, że niemożliwe jest odrodzenie narodu bez jego odrodzenia fizycznego.

Bierzcie czynny udział w utworzeniu niezbędnych środków materjalnych celem wzmocnienia działalności „Toz'u w kierunku odrodzenia fizycznego mas żydowskich.

Pragnąc powiększyć swe fundusze „Toz" proklamował na miesiąc maj br. „Tydzień Zdrowia", którego dochód został przeznaczony przedewszystkiem na wysłanie biednej dziatwy szkolnej na kolonje letnie.

Obywatele Żydzi popierajcie „Tydzień Zdrowia", zapisujcie się, jako członkowie Toz'u, popierajcie wszelkie jego przedsięwzięcia oraz opodatkujcie się w miarę możności na rzecz Toz'u.

Pamiętajcie, że największym skarbem zarówno każdej jednostki, jak i każdego narodu jest zdrowie!

Popierajcie Towarzystwo, które dba o wasze zdrowie!

RADA CENTRALNA TOZU.

Przed przyjazdem poetki Eliszewy do Krakowa

Znana poetka hebrajska Eliszewa urodziła się w Rosji, w mieście Rjazan. Ojciec jej, wiejski prawosławny nauczyciel szkolny nazwiskiem Iwan Żurkow, dał swej córce staranne wychowanie w żeńskiem gimnazjum, w Moskwie. Ukończywszy w roku 1910 swe studja na kursach pedagogicznych, zaczęła pisywać poezje w języku rosyjskim. W latach 1907—1908 poznała bliżej życie intelektualne niektórych rodzin żydowskich. Wówczas zbudziło się u niej pragnienie poznania języków żydowskiego i hebrajskiego, które po kilkuletniej nauce na wieczornych kursach hebrajskich w Moskwie w zupełności opanowała. W prasie rosyjsko żydowskiej zaczęły się ukazywać tłumaczenia autorów żydowskich i hebrajskich jak: Nomberga, Anochiego, Sznejura, Czernichowskiego, Brennera i td. z podpisem Żórkowa.

Od roku 1920 pisze stale w języku hebrajskim poezje własne, z których pierwsze ukazały się w 13 tomie „Hatkufy".

Od tego czasu spotykamy się z twórczością poetki prawie we wszystkich czasopismach hebrajskich, w których drukuje nietylko poezje, lecz także nowelki a nawet prace krytyczne o najnowszej literaturze hebrajskiej.

Idea narodowego odrodzenia Żydów tak silnie podziałała na Eliszewę, że postanawia osiedlić się w Palestynie i poświęcić się wyłącznie twórczości hebrajskiej. Już w jej pierwszych utworach rosyjskich, które ukazały się w tłumaczeniu hebrajskiem pod tytułem: „Szirot gnuzot" znajduje silne echo czar prastarych zwyczajów żydowskich, które na mentalność poetki pochodzenia prawosławnego szczególnie działają.

Na ukształtowanie się talentu poetki wpływały szczególnie utwory Szillera, Heinego, Lermontowa, Knuta Hamsuna, Wiktora Hugo, Dickensa, a z hebrajskich, Gnesina i Szofmana.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak fakt, że Eliszewa jest jedyną poetką w nowoczesnej literaturze hebrajskiej, a pierwszą autorką obcego pochodzenia w naszej historji, która, wychowawszy się w wierze prawosławnej, po umiłowaniu pozytywnych walorów narodu żydowskiego, przeszła na wiarę żydowską, stając się orędowniczką naszego duchowego renesansu.

Część jej utworów poetycznych ukazała się w małej książeczce „Kos ktana", której pierwszy nakład rozsprzedany został w przeciągu 3 miesięcy.

Wieczory poświęcone jej utworom urządzane były z niezwykłem powodzeniem w Moskwie, Kownie, a szczególnie w Palestynie, a referaty o znaczeniu jej twórczości wygłaszali najwybitniejsi krytycy hebrajscy, Dr J. Klausner i R. Breinin.

W całej prawie prasie żydowsko europejskiej ukazały się artykuły omawiające znaczenie jej twórczości dla narodu żydowskiego.

* * *

W dniach najbliższych zawita znana poetka także do naszego miasta, gdzie z inicjatywy „Tarbutu" urządzonych będzie kilka imprez. Wiadomość o przybyciu Eliszewy wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji żydowskiej.

Rozmaitości ze świata

Były redaktor ‚Avanti' - faszystą

Były naczelny redaktor socjalistycznego organu Avanti Gardenghi wystosował list do wydawcy „Popolo d'Italia", w którym zaznaczył, że faszyzm urzeczywistnił zasadnicze żądania socjalizmu. Żaden rząd nie okazał takiego zainteresowania dla proletarjatu, jak rząd Mussoliniego, którego ustawodawstwo pracy może być wzorem dla całej Europy.

Gardenghi pochodzi, tak jak Mussolini, z Romanji. Należał przedem do partji republikańskiej, a przystąpił do partji socjalistycznej dopiero po wojnie, przyłączając się do rewolucyjnego odłamu włoskich maksymalistów. Obecne jego wystąpienie wywołało olbrzymie oburzenie włoskich socjalistów, którzy w swoim organie „Avanti" wychodzącym w Paryżu, napiętnowali ten czyn jako zwykłą zdradę.

Syn przeciwko ojcu

Konflikty rewolucji chińskiej

Syn Czang Kaj Szeka studjuje w Moskwie na uniwersytecie chinskim, utrzymywanym przez bolszewików, a kierowanym przez Radka jako rektora. Obecnie „Krasnaja Gazeta" drukuje list syna Czang Kaj Szeka do swego ojca. W skróceniu brzmi ten list następująco: „Kaj Szek! Niedawno napisałem ci list. Nie wiem, czyś go otrzymał, ale to wiem, że w międzyczasie nastąpiły wydarzenia, które zupełnie zmieniają sytuację. Chcę ci tylko przypomnieć, coś mi niedawno dosłownie pisał: Znam tylko jedną sprawę, a mianowicie rewolucję i gotów jestem dla niej umrzeć. W odpowiedzi na to mówię ci: znam tylko jedną sprawę, to jest rewolucję i nie uznaję ciebie więcej jako swego ojca. Wszak przypomniesz sobie chyba, jak gorąco lud chiński cię witał, gdyś rozpoczął swoją ekspedycję na Północ. Kachano ciebie i oczekiwano, że rewolucję chińską poprowadzisz do zwycięstwa i wypędzisz imperjalistów z Chin. Ale Czang Kaj Szek zdradził zaufanie, okazując, że jest wrogiem ludu chińskiego. Wiedziałem to już dawniej, ale 13 kwietnia, gdy kazałeś strzelać do szanghajskich robotników, stało się to jasnem. W dniu tym ty sam umarłeś jako rewolucjonista. W moim poprzednim liście zwracałem ci uwagę na twe błędy i sądziłem, że się poprawisz. Teraz tego już nie czynię, albowiem jestem rewolucjonistą i dlatego twoim wrogiem".

Następnie przedkłada syn ojcu cztery pytania i żąda w kategoryczny sposób na nie odpowiedzi. A mianowicie: 1) czy strzelanie do robotników i chłopów jest polityką Sun Jat Sena? 2) Czy aresztowanie i rozstrzeliwanie komunistów jest polityką Sun Jat Sena? 3) Czemu kazał rozstrzelać robotników? 4) Na co zużył 15 miljonów dolarów, które otrzymał od chińskiej burżuazji? List kończy się temi słowami: „Więcej nie mam ci nic do powiedzenia. Każdy z nas ma obecnie swoje własne sprawy i pójdzie swoją własną drogą. W tym momencie możemy powiedzieć, że stosunek krwi przestał między nami istnieć. Bądź zdrów, Czang!"

—o—

BIALI LYNCZUJĄ MURZYNA, A POLICJA UTRZYMUJE PRZYTEM PORZĄDEK. W amerykańskiej miejscowości Little Rock biali zlynczowali murzyna podejrzanego o usiłowane zgwałcenie białej kobiety, a następnie zwłoki jego wlekli po ulicach miasta i je publicznie spalili. Policja nie interwenjowała w całej sprawie, regulując tylko ruch uliczny podczas spalenia zwłok.

TELEFONJA BEZ DRUTU ZAPOMOCĄ NIEWIDZIALNEGO ŚWIATŁA. Włoski profesor z Bolonji Quirino Majorana, znany ze swoich eksperymentów w dziedzinie fizyki światła, wynalazł nowy sposób telefonji bez drutu, umożliwiający w przeciwieństwie do dotychczasowych metod przekazywanie rozmów telefonicznych w jak najściślejszej tajemnicy. Prof. Majorano posługuje się ultrafioletowymi promieniami niewidzialnymi dla ludzkiego oka. Fale tego światła są znacznie krótsze jak widzialne promienie i w znacznie silniejszym stopniu wpływają na fotograficzną płytę, przesycając atmosferę elektrycznością.

Z DNIA

Zamiast pracy -- nóż i kula...

Sprawiedliwości stało się zadość — morderca śp. prezydenta Cynarskiego został rozstrzelany. Zdawałoby się więc, że wszystko jest już w największym porządku. Dwa groby, dwie wdowy i kilka sierót. A jednak — pomijając kwestję sądów doraźnych oraz kwestję kary śmierci — nie powinno społeczeństwo z tak budującym spokojem i z tak pogodną równowagą umysłów przejść do porządku dziennego nad łódzką tragedją. Bo jeszcze ktoś jest w tej sprawie zainteresowany, jeszcze ktoś żyje i każdego dnia woła pełnym rozpaczy i nienawiści głosem to samo, co morderca śp. Cynarskiego napisał był po zredukowaniu go do jednego z inżynierów: „Dajcie mi pracę lub zapomogę, bo będzie źle..."

Kwestja bezrobocia nie jest z pewnością kwestją wyłącznie polską. Cierpi na nią cały świat współczesny. St. Zjed. należą do niewielu szczęśliwych wyjątków. Ale o dwóch rzeczach powinno się w Polsce pamiętać Dobra polityka, wewnętrzna spoistość państwa i siła jego nazewnątrz — nie dadzą się pomyśleć bez jako takiej równowagi gospodarczej. Z czego wynika, że należy stanowczo więcej zajmować się u nas ekonomją, a mniej politykowaniem. Praca dla bezrobotnych i dach nad głową dla bezdomnych lub gnijących w mokrych i ciemnych norach — to stokroć ważniejsze sprawy od wszystkich wielkich kwestyj „politycznych", od których czerwienieją łby i roznamiętniają się temperamenty. To jedna rzecz. A druga: naszym sąsiadem jest Rosja bolszewicka. Bezrobocie jest agitatorem bolszewickim o wiele niebezpieczniejszym od smarkaczy rozrzucających bibułę i skazywanych za to na długie lata kaźni i... hartowania się w swojej ideologji.

Myślmy o bezrobotnych. Myślmy o bezdomnych. Nie politykujmy, lecz budujmy. Zagranica od lat buduje. U nas natomiast endecy kłócą się z piłsudczykami... A pozatem nic właściwie się nie dzieje.

Prawo do pracy — to u nas pojęcie zgoła obce. Gdy niedawno elektrownia warszawska przyjęła dwóch(!) konduktorów żydowskich, chadeccy robotnicy zagrozili strajkiem. Tak się u nas wychowuje masę. Ogłupia się ją, a nie wychowuje. I na takim samym poziomie stoi całe życie publiczne.

Czas myśleć o poprawie... (b)

KRONIKA POLITYCZNA.

Masaryk będzie ponownie wybrany prezydentem

Czeski prezydent ministrów Szwehla odbył konferencję z prezydentami obu izb parlamentarnych, na której ustanowiono piątek, 27 maja jako dzień wyboru prezydenta republiki. — Rozpisanie wyborów nastąpi dnia 13 bm. Prezydent Masaryk wraca do Pragi ze swej podróży światowej dnia 12 bm. W myśl ustawy wybierają obie izby na wspólnem posiedzeniu prezydenta na siedem lat kwalifikowaną większością.

Klerykali a zwłaszcza słowaccy klerykali prowadzili w ostatnich dniach akcję przeciwko powtórnemu wyborowi Masaryka. Opozycja ta jednak znacznie osłabła, ponieważ czescy agrarjusze, a więc nasilniejsza partja obecnej koalicji rządowej uchwalili bezwarunkowo głosować za Masarykiem. Czescy więc klerykali, nie chcąc doprowadzić do rozbicia koalicji rządowej, zmuszeni są do pójścia za przykładem agrarjuszy, tak, że Słowacy pozostaną odosobnieni w swej opozycji. Wybór więc Masaryka na prezydenta republiki jest zapewniony.

— KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH" urządza w razie pogody dziś w niedzielę wycieczkę na Skałę Kmity. Punkt zborny o godz. 2-giej pop. przed dworcem głównym.

Zadłużona Europa wobec amerykańskiego Shyloka

Wymiana zdań między Anglją a Ameryką w sprawie długów.

Kraków, 8 maja.

(K) Na czoło powszechnej dyskusji wysunęła się obecnie rozmówka dyplomatyczna między Stanami Zjednoczonemi a Anglją w sprawie zagranicznego długu angielskiego. Donieśliśmy już swego czasu, że cały szereg amerykańskich profesorów uniwersytetu wypowiedziało swą opinję w sprawie uzdrowienia gospodarczego świata, dochodząc do przekonania, że taka światowa sanacja nie może nastąpić bez rewizji polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do amerykańskich dłużników wojennych. Amerykański podsekretarz skarbu Mellon odpowiedział „rewizjonistycznym" profesorom listem, w którym stwierdził, że dłużnicy Stanów Zjednoczonych pokrywają w zupełności swoje płatności wobec Ameryki niemieckiemi reparacjami, a zwłaszcza Anglja pod tym względem wcale nie jest przeciążoną. Anglja wobec tego listu Mellona uznała za stosowne wystąpić z bardzo ostrą notą zawierającą polemikę z tezą amerykańską. W nocie tej czytamy dokładne cyfrowe zestawienie z ostatnich dwóch lat, oraz dowiadujemy się z niej, że Anglja musiała z własnych funduszów a więc ze swych wpływów podatkowych dołożyć 50 miljonów funtów szterlingów, by swoim zobowiązaniom wobec Stanów Zjednoczonych uczynić zadość. Anglja żąda więc w sposób stanowczy, by rząd Stanów Zjednoczonych sprostował mylne twierdzenia swego ministra skarbu, a przy końcu wyraża przekonanie, że od współpracy obu krajów mówiących po angielsku, zależy gospodarcza przyszłość świata. Stany Zjednoczone tę angielską notę przyjęły nader nieżyczliwie. Kellog oświadczył oficjalnie, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa korespondencję między Mellonem a amerykańskimi profesorami za wewnętrzną sprawę amerykańską i dlatego nie może dopuścić do żadnej dyskusji, którąby trzecia strona wszczęła w tej sprawie. Mniej dyplomatycznym był Mellon, który w komunikacie do prasy skrytykował bardzo ostro cyfrowe uzasadnienie noty angielskiej, z całą energją podtrzymując swe twierdzenie, że dłużnicy Stanów Zjednoczonych mogą w obecnym momencie uczynić zadość wszystkim swoim zobowiązaniom.

Ten stanowczy ton rządu Stanów Zjednoczonych, równający się wprost niezwykłej odprawie, wywołał powszechną sensację. Dziwią się tej ostrej polemice między zaprzyjaźnionemi ze sobą państwami i w komentarzach wysuwa ją rozbieżność poglądów między obu państwami w dziedzinie polityki zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do Chin. Jeśli jednak przypomnimy sobie stałe i konsekwentne stanowisko Anglji w tej sprawie, zrozumiemy, że konflikt ten można wytłumaczyć bez uciekania się do obecnej konstelacji politycznej. Wszak Anglja natychmiast po zawieszeniu broni zażądała powszechnego skreślenia wszelkich długów i tę swoją politykę podtrzymała aż do maja roku 1922. Anglja dążyła do stworzenia jednolitego frontu wszystkich amerykańskich dłużników, ale Francja w maju 1922 front ten złamała, wysyłając swego pełnomocnika Parmentiera do Waszyngtonu, by na własną rękę układać się ze Stanami Zjednoczonemi. Jeszcze z początkiem roku 1923 rozwija Bonar Law nowy plan uregulowania długów, ale jest to już ostatnia próba utrzymania jednolitego frontu, bo Poincare stanął na gruncie nienaruszalności traktatu i zarządził wobec niedotrzymania przez Niemcy swych zobowiązań, wkroczenie do Zagłębia Ruhry. Wówczas Anglja zawarła pierwszą swoją umowę ze Stanami Zjednoczonemi, zastrzegając dla siebie w t. zw. umowie Baldwina, że żadnemu ze swych dłużników nie przyzna korzystniejszych ustępstw, niż przyznała Anglji. Od swych dłużników zażądała Anglja tylko tyle, ile sama ma płacić Stanom Zjednoczonym. Zasady tej polityki nie dały się utrzymać, albowiem Ameryka Francji, a przedewszystkiem Włochom przyznała znacznie dogodniejsze warunki spłaty, a także i Anglja nie mogła utrzymać z powodu kłopotów i deficytów budżetowych swojej „splendid isolation" i dlatego musiała się zbliżyć do innych dłużników i usiłować powtórnie stworzyć jakiś front przeciwko Stanom Zjednoczonym. Całkiem jasno i stanowczo żądania rewizji całego systemu Anglja teraz nie wysuwa, ale przyznać potrzeba, że cały problem długów i związanej z nimi sanacji gospodarczej postawiła znowu na tapet dyskusji. Natomiast Ameryka za żadną cenę do tej dyskusji dopuścić nie chce, choćiażby ze względu na zbliżające się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stąd ostry, wprost nieprzejednany ton odpowiedzi amerykańskiej, która w ten sposób chce wyraźnie zadokumentować, że o zmianie stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie długów amerykańskich mowy być nie może.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i codziennie do środy włącznie „Cyrano de Bergerac". Dziś i jutro w poniedziałek wykona rolę tytułową p. Niewiarowicz z p. Hańską jako Roksaną. Popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy".

— OPERA CZESKA W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ, która pierwszym występem swoim oczarowała melomanów naszego miasta, daje dziś tj. w niedzielę dwa przedstawienia, a to o godz. 3'30 pop. operę Smetany „Pocałunek", o godz. 7'30 wieczór uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy mistrza L. v. Beethovena „Fidelio". Przed osłoną czwartą wykona orkiestra pod dyr. K. Nedbala słynną uwerturę „Leonora Nr. III". W poniedziałek daną będzie również nieznana naszym melomanom, opera Dvoraka „Rusałka".

— KONCERT CHÓRU „ECHO" POD DYR. WALLEK-WALEWSKIEGO na cele dobroczynne odbędzie się dziś tj. w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od zł 1 są do nabycia od godz. 9 rano w Starym Teatrze.

— TADZIO STEFAŃSKI fenomenalny 11-letni pianista wystąpi z jedynym koncertem przed wyjazdem zagranicę, dziś tj w niedziele 8 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program złożony z utworów Bacha, Bethovena, Chopina i Liszta. Pozostałe bilety do nabycia w kasie w Starym Teatrze.

— ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 9 bm. w Starym Teatrze, z którego dochód w całości przeznaczyła na cele dobroczynne. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— P. ZORYNA IRZYKOWSKA, śpiewaczka koloratnrowa, członek Tow. U. F. N. M. w Paryżu, która swoim występem w sali Pleyda zdobyła uznanie francuskiej publiczności, da się słyszeć przed swym wyjazdem za granicę dnia 11 bm. w sali Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek 39, II. p.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczór „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (szkolne o o godz. 5'30).

OPERA CZESKA PRZY UL. RAJSKIEJ
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Pocałunek"; wiecz. „Fidelio".
Poniedziałek: „Rusałka".

Odpowiedzi redakcji.

„TIKWAH" I „PRACOWITY MŁODZIENIEC": Dobre przekłady wartościowych utworów chętnie zamieścimy.

J. W., SOKOŁÓW: Zamieszczamy korespondencje tylko od instytucyj lub osób nam znanych.

LAIK: Zależy od tego, czy pismu nie odebrano debitu w Polsce.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Dillon intryguje przeciw pożyczce?

„Głos Polski" zamieścił senzacyjny artykuł, w którym twierdzi, że Dillon czynił usilne zabiegi, by udaremnić rokowania nasze o pożyczkę z Bankers Trustem. W szczególności podobno pilnie śledził on kroki naszych delegatów prof. Krzyżanowskiego idyr. Młynarskiego w Anglji i w znacznym stopniu utrudniał im pracę przez rozpuszczanie pogłosek o ciężkich warunkach stawianych Polsce, o kontroli Ligi Narodów itp. P. Dillon zagalapował się do tego stopnia, że przysłał na ręce ministra skarbu p. Czechowicza depeszę z fałszywemi informacjami! W depeszy tej amerykański bankier zawiadomił nasz rząd, że grupa morganowska rokująca z Polską proponowała mu przystąpienie do akcji, ale on na to się nie zgodził, gdyż jest przyjacielem Polski i proponuje swoją własną pożyczkę. Na ten niesłychany wybryk rząd odpowiedział milczeniem. Natomiast zabrał głos przyjaciel Dillona, b. premjer Grabski, w powodzi artykułów atakując koncepcję pożyczki obecnej, broniąc Polski przed „krzywdzącymi" warunkami, szerząc zwodnicze i demagogiczne hasło, „o własnych siłach". Jednocześnie na rynku berlińskim zaczęły się rodzić pogłoski o opozycji najwyższych czynników w Polsce przeciwko pożyczce, podawane przez prasę niemiecką i skrzętnie przesłane do prasy amerykańskiej. A kiedy ta cała akcja, w której podejrzewać można konkurencyjną rękę Dillona, pożądanych przezeń wyników nie dała, p. Dillon wystąpił publicznie ze znanem wyjaśnieniem, przytoczonem przez nas przed kilku dniami, w którem oświadcza gotowość rozpoczęcia pertraktacyj pożyczkowych.

Wiadomość o tej roli Dillona nie wyglądającą zresztą nieprawdopodobnie, nie została dotychczas urzędowo zaprzeczona.

* * *

„KURJER POLSKI", wzywając Rząd, aby szybciej zadecydował sprawę pożyczki, podnosi, że trzy czynniki uprawiają opozycję przeciw pożyczce zagranicznej: 1. p. W. Grabski (z którym prof. Krzyżanowski już się rozprawił); 2. zwolennicy koncepcji pożyczki w t. zw. „ośrodku bostońskim" (Harding, za którym stoi Dillon); 3. niepoprawni optymiści, którzy uważają ,że „sytuacja Polski jest tak doskonała pod względem gospodarczym, że państwo nasze pożyczki nie potrzebuje".

Ad 2. zauważa „K. P.": „Grupa „bostońska", której reprezentant bawi w Warszawie, czyni zabiegi o koncesję elektryfikacyjną i cieszy się pod tym względem wydatnem poparciem Banku Gospodarstwa Krajowego. Z za tej grupy wyłania się jedrak Dillon, który zaatakowany w związku z artykułami prof. Krzyżanowskiego przesłał „Czasowi" bardzo znamienne wyjaśnienie. Powiadamia on w niem, że firma Dillon Read Co „gotowa jest w dalszym ciągu służyć państwu i poważnym instytucjom kredytu długoterminowego w Polsce". Słusznie wszelako zauważył „Czas" (z 4 maja), że w chwili załamania się złotego polskiego firma ta na placu boju świeciła nieobecnością. W tym więc świetle oferty „ośrodka bostońskiego", czyli Hardinga w spółce z Dillonem wyglądają dość problematycznie".

Ad 3.: „Nie chcemy bynajmniej podobnie jak prof. Krzyżanowski — twierdzić, że złoty musi spaść w razie nieuzyskania pożyczki, ale nieuzyskanie pożyczki może w razie nieurodzaju, złotego poderwać".

Jakie udogodnienia komunikacyjne wprowadzone będą na okres letni?

Pisma warszawskie donoszą, że z dniem 15 maja wprowadzone zostaną w komunikacji m. in. następujące zmiany i udogodnienia:

Między Zakopanem a Warszawą umożliwiony będzie dzienny przejazd w ciągu 13 godzin 13 min.

Pociągi pospieszne Nr. 3—6 a w pewnych krótkich okresach Nr 3—5 będą w r. b., podobnie jak w sezonie letnim roku ubiegłego dawały z jednej strony komunikację Warszawy z Wiedniem i Pragą, a przez skomunikowanie także z Europą Centralną i Południową, z drugiej zaś strony będą one służyły komunikacji stolicy Państwa z Zakopanem, Rabką i Krynicą.

Pociągi te odchodzić będą z Warszawy o godz. 19,20, z Zakopanego o godz. 19,35, z Rabki o godz. 20,54.

Ułatwiona będzie znacznie komunikacja z Krynicą — codziennie trzy pociągi: o godz. 15, 19,20 i 23,05.

Z Krynicy pociągi te odchodzić będą o godz. 15,05, 17,57, i godz. 17,37.

Odjazd pociągu osobowego Nr. 12 (Kraków—Warszawa) przełożono z Krakowa o 95 minut wcześniej tj. na g. 7,55, celem uzyskania w Strzemieszycach połączenia do Kielc, Radomia, Dęblina, a w Ząbkowicach do poc. posp. Nr. 202 przybywającego do Warszawy o godz. 15,27.

Przyjazd poc. Nr. 913, komunikacji Warszawa—Dęblin—Radom—Kielce—Kraków—, do Krakowa przełożono na czas wcześniejszy (7,57) celem uzyskania tam codziennego połączenia do Zakopanego (Kraków odj. 8,—5, Zakopane przyj. 12,40). W związku z tą zmianą ustalono późniejszy z Krakowa odjazd, poc. osob. Nr 914 komunikacji Kraków—Kielce—Radom—Dęblin—Warszawa, tj. na godz. 20,10, przez co uzyskał on połączenie od poc. osobowego Nr. 6112—6152—1212 z Zakopanego (odj. 13,35 wzgl. 12,00).

W OBRĘBIE DYREKCJI LWOWSKIEJ:

Skrócono czas przejazdu poc. posp. między Warszawą i Lwowem drogą na Lublin—Rozwadów—Przeworsk, a mianowicie: Warszawa odj. 9,25 — Lwów przyj. 18,50, Warszawa odj. 23,00 — Lwów przyj. 8,45, zaś przy pociągach kierunku powrotnego Lwów odj. 10,50— Warszawa przyj. 20,25, Lwów odj. 21,05 — Warszawa przyj. 6,45.

W poc. pospiesznych Nr. 903—904, które kursują obecnie tylko z wagonami kl. 1 i 2 oraz wagony sypialne, wprowadza się z dn. 15. V. rb. także bieg wagonów kl. 3. na linji Warszawa—Lwów—Śniatyń.

Przepisy walutowe dla wyjeżdżających zagranicę

Każdy turysta, wyjeżdżający z Polski w celach turystycznych lub innych zagranicę, uprawniony jest do zabrania z sobą na zasadzie uzyskanego paszportu i bez specjalnego pozwolenia sumę 1000 zł. w złocie względnie jej ekwiwalent w obcej walucie. Zależnie od czasu pobytu zagranicą względnie od celu wyjazdu Izby Skarbowe wydają pozwolenia na wywiezienie większych sum pieniężnych z kraju. Pozwolenie na wywiezienie sumy do 2,000 zł. w złocie względnie jej ekwiwalent, stosunkowo łatwe jest do uzyskania i załatwiane bywa odręcznie. Pragnący natomiast zabrać z sobą większą sumę muszą wnieść do referatu skarbowego Izby Skarbowej należycie umotywowane podanie, które załatwiane bywa w przeciągu 3 dni. Referaty takie posiada 9 Izb Skarbowych: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, Wilno, Łódź, Luck i Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Tylko do tych Izb można wnosić podania.

W razie zabierania z sobą większego bagażu zagranicę, należy na miejscu dać go zbadać i opieczętować w urzędzie celnym, gdyż w ten sposób można uniknąć przykrej i uciążliwej rewizji na granicy. Ten sam bagaż, na zasadzie uzyskanego w urzędzie celnym zaświadczenia, można swobodnie bez opłat przywieźć z sobą z powrotem do kraju. W razie zabierania z sobą zagranicę większej ilości przedmiotów niecodziennego użytku (między innemi także biżuterji), podlegających cłu wywozowemu, należy wystarać się o specjalne pozwolenie.

—o—

NOWE TARYFY TOWAROWE POLSKO- AUSTRJACKIE. Specjalna komisja mieszana taryfowa polsko- austrjacka, tzw. komisja urzędnicza przystąpiła do opracowania taryfy towarowej na węgiel w obrocie między Polską i Austrją. Po opracowaniu taryfy węglowej komisja przystąpi do opracowania taryf towarowych na przewóz innych towarów w obrocie między temi krajami Opłaty przewozowe ustalone zostaną w walucie austrjackiej. W razie wahań wzajemnego stosunku walut polskiej i austrjackiej opłaty będą wyrównywane, czyli waloryzowane w stosunku do złota.

Lista Nr. 102

Funduszu Łańcuchowego na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. Łazarz Margulies z Krakowa składa 50 zł. jako połowę polikwidowanych Krak. Stow. Kupców kosztów podróży do Warszawy, drugą połowę złożył na fundusz zapomogowy Błp. Banneta przy Stowarzyszeniu.

II. Selm Scharff z Hamburga składa 5 dol. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. I. Mehla, 2. H. Halberthala w Gdańsku.

III. Joachim Mütter ze Złoczowa składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Karola Feilera adwokata w Tarnopolu, 2. Dra Natana Münza, 3 Dra Adolfa Sternschussa, 4. Mgra Ch. Appla aptek. — wszystkich w Złoczowie, 5. Dra Jakóba Granickiego w Czortkowie, 6. Dyr. Benjamina Kuttina w Brodach, 7. Dyr. Adolfa Morgensterna w Zborowie.

IV. Dr. I. Sandhaus z Dębicy składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Pinkasa Laufbahna, 2. Dra Klemensa Birnbauma w Dębicy, 3. Dra Ochsenberga w Pilznie, 4. Posła Dra Ignacego Szypera w Warszawie, 5. Dra Issera Dintenfassa w Rzeszowie, 6. Dra Sternberga w Mielcu, 7. Wilhelma Katznera w Tarnowie.

V. Szymon Liebling składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Samuela Abrahama, 2. Dra Bernarda Kornblütha, 3. Ignacego Schermana, 4. Hermana Reisa, 5. Daniela Scherera, 6. Salo Rauchera w Dziedzicach, 7. Siegmunda Sendera w Lipsku.

VI. Adolf Chill z Dąbrowy składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Artura Goldstauba w Dubiecku, 2. Aptek. Adolfa Milleta w Drohobyczu, 3. Dra Artura Glücka w Lutawiskach, 4. Inż. Jakóba Lichtiegfelda w Skole, 5. Dra Zygmunta Kahanego w Zakliczynie, 6. Dra Oskara Struma i 7. Dra M. Pelza w Kielcach, 8. Aptek. Zygmunta Springera w Dukli.

VII. Dra Stanisław Górowski składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Adolfa Ledera, 2. Dra Stefana Glattera, 3. Mgra Alfreda Zaubermanna — wszystkich w Łodzi, 4. Dra Aleksandra Kopfa w Warszawie.

VIII. Dr. Lorenz Scherlag ze Lwowa składa 10 zł. i wzywa o złożenie orpowiedniej kwoty: 1. Dra Karola Peczenika, 2. Oskara Lehra, 3. L. Diamantsteina, 4. Dyr. Joachima Kreppla, 5. Dyr. Filipa Herrmanna, 6. Mec. M. Majulikową — wszystkich we Lwowie.

IX.Jakób Diesendorf ze Lwowa składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dawida Buchbanda, 2. Inż. E. Sattlera, 3. Bernarda Kulbingera, 4. Leona Abrahama, 5. Adolfa Blausteina, 6. Gustawa Goldberga — wszystkich we Lwowie, 7. Benjamina Salza w Przemyślu, 8. Maksa Sternhella w Warszawie.

X. Dr. Salomon Rottenberg z Białej składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: Hermana Rottenberga.

XI. Dr. Efraim Sonnenschein z Bydgoszczy składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Felberbauma, 2. Dra B. Dobrina, 3. Dra M. Chaskla, 4. Inż. S. Klotza — wszystkich w Bydgoszczy.

XII. Dr. H. Leibel z Bielska składa 10 zł. Natan Kleinberger 5 zł. Dr. Bertold Stern z Nowego Sącza 10 zł. A. Kriegr z Grybowa 10 zł., Lilia Silberbachówna 5 zł. Izak Rössler z Białej 15 zł. Gustaw Trammer z Bielska 10 zł. Juljan Brandstätter z Bielska 10 zł. Dr. M. Hermelin ze Lwowa 5 zł. Dr. Edmund Redlich z Przemyśla składa 5 zł.

Tym P. T. Prenumeratorom zprowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc maj wstrzymamy zdniem 10. bm. wysyłkę naszego pisma.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

„Zaraza w Grenadzie“*

„Zaraza w Grenadzie“ ma ambicję i winna być wstrząsem dla zamroczonego pokolenia naszego i z bezwładu je zbudzić do świadomej twórczości. Hasłem tej ożywczej książki jest: dość jałowej introspekcji, jałowych wpatrywań się w błyszczący pępek samotnika — indywidualisty, bo prawo dnia głosi wspólną wszystkim ludziom świadomość życia „gromadzką“ organizację twórczości, ustokrotnienie radości i owoców pracy przez wyczucie zbiorowej wspólności.

Rozmach autora jest szeroki, obejmuje sztukę w najszerszej płaszczyźnie, w najdalszym zakresie. Sztuka, pojęta, jako twórczość bez względu na to, cokolwiek się tworzy, a ktokolwiek tworzy ten jest poetą. Tworzyć znaczy instynktem naturalnym i wolą świadomą celu kształtować materję, zmieniać jej oblicze, nadawać jej kształt i zaprzęgać do służby dla nowych celów.

Miller spełnił swą książką czyn znakomity; wznieci też niewątpliwie myśli niejednego na świecie z drogi, a nie wyrządził znów takiego spustoszenia, jak się to prof. Jaworski bał — książka wogóle nie ma już tej władzy nad człowiekiem, jaką miewała dawniej; przyszły moce nowe, świeże i dziś nam panują. Ale żyją jeszcze niedobitki mohikanów, a tym ona radykalnością swą nie zaszkodzi. Ponieważ książka Millera jest świetną, a co ważniejsze porywająca należy kilka jej wad poruszyć.

Przedewszystkiem autor powtarza się i często gubi myśl w ulewie słów (nie podaje on przykładów, by nie być posądzonym o profesorskie śledziennictwo). Wada ta jednak wypływa z nadmiernej gorliwości autora, któryby chciał tak rzecz nazwać, „by ją zdobyć, na obrożę schwytać, wlec u nóg, jak jeńca“.

Udaje mu to się często, ale zdarza się, że wiąże niepotrzebnie schwytaną myśl, krępuje, osacza ze wszech stron słowem. Powstaje hypertrofja słów.

Drugą przyczyną tego zjawiska jest to niewątpliwie szczery, zapamiętały ferwor polemiczny. Brak tej w „Zarazie“ jednolitości, proporcji, mało stosunkowo poświęca autor miejsca dowodom, że i w jaki sposób młoda poezja urzeczywistnia w swej twórczości koncepcję uniwersalistyczną, a za dużo miejsca poświęca negatywnej krytyce partykularyzmu Pana Tadeusza. Sa to jednak błędy raczej formalne, a w stosunku do siły przebojowej „Zarazy w Grenadzie“ — usterki.

Ważniejsze jest jednak, że przeciwstawiając koncepcję uniwersalistyczną indywidualistycznej nie podał nam granic żadnej z nich, wręcz przeciwnie: uciekając się do metafizyki, czyni te pojęcia coraz bardziej nieuchwytne i mgliste. W ten sposób unika symplicystycznej formuły, traci natomiast jasność i przejrzystość swojej idei.

Uniwersalizm można rozczepić na dwa pojęcia: a) wyczucie jedności ze światem w zasto sowaniu elementarnem, b) wspólny wszystkim sposób reagowania na zjawiska. Bo n. p. Leśmian w „Łuce“ swojej odpowiada warunkom pod a, nigdy natomiast nie będzie powszechnie zrozumiany, ani odczuty, o czem już świadczy sam fakt jego niepopularności.

To samo dałoby się powiedzieć z małemi zmianami o reszcie przykładów podanych przez Millera, które dowodzą, że czasem mistrz śpiewa w chórze, w którym tylko własny głos słyszy, stąd dowód, że można być uniwersalistą, a dla szerokiej społeczności nie przedstawia wartości przez swoją niezrozumiałość. By znaleźć słowo zaklęcia przez wszystkich zrozumiałe, jak przysłowie, jak modlitwa, musi się wrócić do wyrazu prymitywnego, ale i o to tru dno, bo co wystarcza jednym, nie zadowoli już drugich.

O wspólną platformę kultury coraz trudniej. Punkt ciężkości, palącej kwestji nowego wspólnego wszystkim wyrazu sztuki, leży w fakcie nieprawdopodobnym, że ludzkość naszego globu w roku 1927 (szczególnie Europy wschodniej) jest żyjącym „parkiem narodowym“ historji kultury w jej kilkutysiącletniej rozciągłości; żyją w tym „parku“ przedstawiciele wszystkich epok kultury: ludzie wsuwający na swe stopy łapcie lipowe, wzniecający ogień krzesiwem, aż po takich, którzy znają tajemnicę rodjofonu i promieni „X“.

Na takiej platformie trudno znaleźć wyraz epoki, formę wyrażającą ducha czasu i ludzi.

Dziwi mnie, że J. N. Miller, kontrolując stosunek literatury współczesnej do ogólnej kultury obecnej epoki nie poszedł dalej z rewizją.

O krok bowiem głębiej czyha niepokojące pytanie: czy współczesność nasza potrafi wyrazić się poprzez literaturę piękna, czy nie znajdzie a nawet czy już obecnie nie znajduje innych środków do wytworzenia swej własnej immanentnej sztuki.

Ale ostatnia przezemnie poruszona sprawa, wysuwająca świeże problemy przeciw problemom zawartym w „Zarazie w Grenadzie“ nie narusza — rzecz jasna — wartości tego dzieła „Zaraza w Grenadzie“ jest nietylko gromkiem hasłem, świętym krzykiem o prawo dnia dzisiejszego, ale rzecz mądra, głęboko roztrząsająca nasz stosunek do wartości minionych.

Jest afirmacją radosną i przepojoną altruizmem i apoteozą życia.

Wyzywająca ta książka jest dziełem dzielnej głowy i żarliwego serca poety i znać ją powinien każdy członek kasty inteligentów.

M. Waldman.

*) Jan Nepomucen Miller: Zaraza w Grenadzie. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce. — Nakł. F. Hoesicka, Warszawa.

Wacław Sieroszewski przyjacielem sjonizmu i piśmiennictwa żydowskiego

Znakomity pisarz o sjoniźmie i pracy Żydów na roli. — Pisarze-Żydzi w literaturze polskiej i europejskiej. — Rodzima twórczość żydowska. — „Nie byłem i nie jestem antysemitą“. — „O „Bolszewikach“. — Patrjotyzm Żydów polskich. — Pro domo. — Zadośćuczynienie, ale czy nigdy już się nie rozczarujemy?!

(t) Znany z dawna szeroko i poza granicami Polski, znakomity pisarz Wacław Sieroszewski, który bawił niedawno, jako gość PEN — klubu w Londynie, a ostatnio dopiero otrzymał pierwszą nagrodę literacką m. Warszawy i udekorowany został orderem „Polonia Restituta“, udzielił przedstawicielowi żydowskich „Literarisze Bleter“ ciekawego wywiadu. Autor „Dna nędzy“ porusza w wywiadzie tym zarówno stosunek swój do żydostwa, sjonizmu i piśmiennictwa żydowskiego, jak też sprawę własnej twórczości, a zwłaszcza swoich „Bolszewików“, którzy słusznie oburzyć musieli nietylko opinję żydowską, ale wręcz zdziwić każdego uczciwie myślącego czytelnika polskiego w stosunku do autora, uderzającego przedtem nieraz w naprawdę tołstojowskie tony miłującej dobrotliwości i męskiego humanitaryzmu.

Sieroszewski oświadcza żydowskiemu dziennikarzowi, że żyje w przyjaźni z wielu Żydami, z pośród których niejeden wyjechał do Palestyny i stamtąd informuje go o postępach kolonizacji żydowskiej i o życiu palestyńskiem Znakomity pisarz podziwia też gotowość do ofiar i poświęceń ze strony Żydów, którzy opuścili wygodne siedziby po miastach europejskich, by oddać się twardej pracy na palestyńskim ugorze. Twórca „Riszłan“ nazywa to idealizmem o najwyższem napięciu, jakie sobie może wyobrazić. Sieroszewski rozumie i wita w czyn teraz przyoblekającą się tęsknotę Żydów za ziemią i pracą na roli. Ta dążność w niwecz obrócić musiała wszelkie, ujawniające się jeszcze gdzieniegdzie nadzieje i myśli o asymilacji Żydów. I zdaniem Sieroszewskiego, są Żydzi za silni, by ulec asymilacji. Powinni oni — wywodzi dawny „Sybirak“ i wachmistrz „Sirek“ z Legjonów Piłsudskiego — postarać się o koncentrację wszystkich duchowych sił w jednem centrum, gdzie zakwitnąć mogłaby sięgająca korzeniami w ziemię swojska kultura i twórczość. Osiedlenie się jak największej ilości Żydów na roli uważa i autor „Chajłacha“ za konieczne; wierzy także, że Żydzi, którzy są najbardziej wytrwałym narodem w świecie, doprowadzą do odrodzenia na własnej ziemi.

Sieroszewski zajmuje się żywo renesansem języka hebrajskiego i literaturą żydowską. Ceni z poetów przedewszystkiem Bialika, a z prozaików Józefa Opatoszu i Szaloma Asza. Zdaje sobie też najzupełniej sprawę z wielkiego znaczenia i wpływu pisarzy pochodzenia żydowskiego, tak dla literatury europejskiej wogóle, jak i dla polskiej, gdzie „awangardę“ stanowią poeci - Żydzi. Ostatni nawrót literatury do mistycyzmu i tęsknoty religijnej także ma swe źródło nietylko w powojennych przemianach psychiki, ale głównie i w znacznym udziale pra- religijnego elementu żydowskiego w twórczości europejskiej

W dalszym ciągu rozmowy z dziennikarzem żydowskim zaprzecza twórca eposu zapasów i życia dalekich plemion kategorycznie, jakoby był antysemitą, za jakiego począł uchodzić po wystawieniu i ogłoszeniu „Bolszewików“. Jeśli idzie o tę sztukę, to nie miał w niej Sieroszewski żadnych politycznych tendencyj, a teraz poprostu napisanie „Bolszewików“ uważa za błąd tembardziej, że nie wprowadził do sztuki Żydów, którzy szczerze miłują Polskę. Pisarz wie bowiem, że takich Żydów jest bardzo wielu, także zagranicą, gdzie sędziwy, a wciąż jeszcze krzepki i ruchliwy epik i bojownik niejednokrotnie miał sposobność przekonać się o wielkiem przywiązaniu żydowskich emigrantów do Polski.

Jeśli pełen współczucia dla najodleglejszych nawet plemion pisarz skarży się na to, że młodsza generacja żydowska, która wywędrowała z Polski, chłodniej odnosi się do Polaków, to możemy i musimy zwrócić autorowi „Na kresach lasów“ uwagę, że nawet jeśliby tak było, byłoby to tylko wynikiem tego, że w odrodzonej Polsce niezawsze odnoszono się do Żydów nietylko już ze zrozumieniem, ale poprostu tak, jakby tego wymagało najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości. Sam Sieroszewski wie zresztą i daje też temu w wywiadzie wyraz, że jest jednak bardzo wielu młodych Żydów, mimo wszystko kochających Polskę conajmniej tak, jak sami Polacy. O jednym z takich, który w legjonach Piłsudskiego ochotnie przelał swą krew za sprawę polską, opowiada Sieroszewski przedstawicielowi „Literarisze Bleter“. „Żyd ten, młody inżynier był chlubnym przykładem całego pułku, niejednokrotnie zagrzewał do walki, dodawał otuchy i stawał do apelu wtedy, gdy nie stawało odwagi żadnemu legjoniście polskiemu“. Tę postać, która wywarła na pisarzu głębokie wrażenie, zamierza Sieroszewski wprowadzić do jednej z nowo przygotowanych książek. Powieści o Żydach Sieroszewski nie zamierza napisać, gdyż nie zna na tyle żydowskiego życia, rzekomo z powodu powściągliwości Żydów w dopuszczaniu obcego do obserwacji ich środowiska.

Tak więc okazuje się i Sieroszewski życzliwie usposobionym dla sjonizmu, sprawy palestyńskiej, literatury żydowskiej wogóle żydostwa. Jeśli w chwilach najdotkliwszego ucisku Żydów, nie zabrał głosu i nie zaprotestował przeciw okrutnemu traktowaniu nas, to nie uczynił tego zapewne dlatego, że „nie pozwalała“ na to atmosfera, a może też nawet wskutek fałszywie pojętego patrjotyzmu.

Pytanie to postawiliśmy już w swoim czasie na łamach naszego pisma, kiedy z okazji pobytu Sieroszewskiego w Krakowie (w listopadzie 1923) piszący te słowa, zakończył swoje skromne uwagi o twórczości Sieroszewskiego prostem, lecz z poczucia krzywdy płynącem zdaniem.

„Dlaczego światłe umysły Polski, znajdujące

zrozumienie, odczucie, apologję i sympatje dla obcych ras, pozwalaja na haniebne traktowanie — Żydów. Wszak i my jesteśmy „W matni" i „Na dnie nędzy". Dlaczego autor skandaliczno- sensacyjnych „Bolszewików" nie ma wyczucia dla krzywdy żydowskiej? Czy także poszedł w służbę tendencyjnie — „wychowywanej" ulicy.

Czemu?! —"

Nie wiemy, czy autor „Zacisza" czytał te skromne, lecz bólem podyktowane słowa, ale wspominamy i wyżej streszczony wywiad gotowiśmy wziąć za zadośćuczynienie i naprawienie krzywdy, wyrządzonej nam „Bolszewikami". My Żydzi tak jesteśmy skłonni do zapalania się i do wdzięczności, że wynurzenia wielkiego pisarza wobec żydowskiego publicysty zanulować mogą poprzednie, złośliwie krzywdzące wystąpienie.

Dziwiliśmy się tylko, jak to możliwe, by wielkiej dobroci i prawdziwie miłującej mądrości pełen krzewiciel mocy wytrwania i światła humanitarności, bojownik, który w człowieku pierwotnym i dalekim odkryć umiał i zrozumieć duszę, przyłączyć mógł się do agitacji — antyżydowskiej. Za wyjaśnienie uznać dziś chcemy słowa Sieroszewskiego, ogłoszone w żydowskich „Literarisze Bleter".

Czy jednak już nigdy nie doznamy rozczarowania ze strony pisarzy polskich i to nawet takich, którzy skądinąd głoszą hasła sprawiedliwości i etycznego dźwignięcia ludzi?!

—o—

Chesterton o sjoniźmie i żydostwie

„Antysemityzm „Morning Post" jest antysemityzmem głupców".

W wywiadzie zamieszczonym w „Naszym Przeglądzie", bawiący obecnie w Warszawie znakomity pisarz angielski Chesterton, oświadczył m. in.:

„...Niesłusznie uważają mnie za antysemitę. Nie od noszę się wrogo do Żydów. W prasie angielskiej wskazuję jedynie na to, że kwestja żydowska istnieje. Uważam to za konieczne, bo wielu zaprzecza wogóle istnieniu tzw. kwestji żydowskiej. Samego postawienia sprawy na porządku dziennym, nie można nazwać antysemityzmem. Sprawę żydowską wiążę ściśle z mojemi anty-kapitalistycznemi i anty-socjalistycznemi poglądami.

Antysemityzm „Morning—Post" jest antysemityzmem głupców i ludzi bezmyślnych.

...Zwiedziłem niedawno Palestynę i napisałem książkę pt. „The new Herusalem". Jestem zwolennikiem przyznania Żydom jakiegoś terytorium; uważam bowiem, że tylko osiedlenie Żydów na pewnem teryto rjum rozwiąże kwestję żydowską, polegającą na tem, że Żydzi są dziś albo po stronie kapitalizmu, albo po socjalizmu, dwóch równorzędnie groźnych dla ludzkości potęg. Smuci mnie to jednak, że przyznano Żydom właśnie Palestynę, będącą krajem świętym przedewszystkiem dla chrześcijan, a następnie dla mahometan. Ostatnio mówił mi prezydent Organiza cji sjonistycznej, Dr. Weizman o projekcie zorganizowania Palestyny na wzór Szwajcarji i podzielenia jej na trzy kantony: żydowski, chrześcijański i mahometański. Uważam projekt ten za słuszny i godny zrealizowania".

(Ciekawe: „Czas", który przytoczył wczoraj cały wywiad „Naszego Przeglądu" z G. K. Chestertonem, uważał za stosowne opuścić zdanie znakomitego pisarza angielskiego i szczerego przyjaciela Polski właśnie o głupocie antysemityzmu — „Morning Post". Czy „Czas" wziął zdanie znakomitego gościa angielskiego za aluzję do — siebie, czy też chce być bardziej „papieskim" od świetnego pisarza katolickiego?" — Przyp. Red. „N. Dz.").

—o—

Kronika literacka

W PARYŻU odbyła się niedawno uroczysta akademja literacka ku czci J. L. Pereca. Na wieczorze przemówili m. in. Z. Szneur, D. Einhorn i J. Lichtenstein.

O TRZECH TWÓRCACH RELIGJI i prawodawcach semickich, Mojżeszu, Hammurabim i Mahome cie ukazała się ostatnio książka profesora przy uniwersytecie w Konstatynopolu, M. Galanta. Książka wydana w języku tureckim, zajmuje się działalnością semickich prawodawców ze stanowiska historycznego, prawnego i socjologicznego, i analizuje zarówno prawo karne jak i familijne trzech twórców religij semickich.

W KIJOWIE odbyło się pierwsze posiedzenie wydziału kultury żydowskiej przy ukraińskiej Akademji nauk. Tematem posiedzenia była twórczość Szolema Alejchema.

„PAWEŁ MIĘDZY ŻYDAMI" WERFLA W BURGTEATRZE. „Pawła między Żydami" Fr. Werfla wystawiono onegdaj w wiedeńskim Burgteatrze. Dramat ten w tłumaczeniu dr Kanfera wystawi teatr krakowski im. Słowackiego w Krakowie w jesieni br.

TESTAMENT JERZEGO BRANDESA. Jak wiadomo, bardzo piękna i ciekawa bibljoteka Brandesa oraz jego manuskrypty i listy przekazane zostały królewskiej bibljotece w Kopenhadze. Wielki pisarz sporządził testament jeszcze 18. grudnia 1911 r. a testament ten dnia 16 listopada 1912 został formalnie u notarjusza zatwierdzony. Mianowicie w grudniu 1911 roku zwrócił się Brandes do swego przyjaciela Ottona Belsona i obiecał przekazać wszystkie swoje książki, listy, manuskrypty królewskiej bibljotece w Kopenhadze z tem, że tamże ustanowi się specjalne archiwum Brandesa.

STULECIE ROMANTYZMU W KOMEDJI FRANCUSKIEJ. W lipcu br. Comedie francaise przygotowuje stulecie francuskiego romantyzmu. Dzieła Wiktora Hugo, Musseta, Vigny'ego i Merrimeego dostaną świeżą sceniczna oprawę. Ponadto istnieją w programie koncerty Berlioza, oraz literacko-romantyczna wystawa dzieł Delacroix, Gros i Gericaulta.

STULECIE BERTHELOTA. Sorbona rozpoczęła uroczystości związane ze stuletnią rocznicą urodzin Berthelota, przypadających na 25 października br. Rozpisano subskrypcję na „Dom geniusza", który ma być pomnikiem dla wielkiego francuskiego uczonego. Cała prasa francuska przynosi liczne artykuły o Berthelocie. Najciekawsze są wspomnienia syna Berthelota, który jest generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

WIKTOR HUGO A KOBIETY. Pisarz paryski Louis Guimband wydał monografję o stosunku Wiktora Hugo do kobiet. Guimband opisuje prywatne życie Wiktora Hugo, jego stosunek do „najpiękniejszej kobiety Paryża" Julietty Drouet, o której poeta się wyraził, że jak długo będzie żyła pamięć o nim, także i ona będzie żyła. Po niej przyszła kolej na panią Biard, chociaż pani Drouet towarzyszyła mistrzowi na wygnanie. Autor opisuje wreszcie późniejsze przyjaciółki wielkiego poety, który był z początku Katonem moralności, by z czasem dojść do postulatu zupełnej wolności miłości. Temu postulatowi pozostał poeta wierny aż do śmierci.

NOWY PIRANDELLO. Teatr prowadzony przez Pirandella wystawił nowy dramat pirandellowski a mianowicie „L'amica dellex mogli". (przyjaciółka żon). Nowy ten dramat zrywa z dotychczasową metoda Pirandella a jest raczej tragicznym melodramatem zbudowanym na konflikcie silnych namiętności. Bohaterką jego jest Marta Tolezani, kobieta wprost doskonała, która dlatego nie wychodzi za mąż, ponieważ żaden mężczyzna nie może nawet marzyć o tem, by ten ideał kobiety był stworzony na żonę. Dlatego jest tylko przyjaciółką żon wszystkich tych mężczyzn, którzy się w niej kiedyś kochali.

O CZEŚĆ GEORGE SAND. „Wiadomości Literackie" donosiły o procesie wytoczonym przez wnuczkę George Sand, panią Lauth, redaktorowi tygodnika „L'Opinion" z powodu „dyfamacji i zniewagi pamięci zmarłej". W sprawie tej wypowiedziało się Stowarzyszenie Krytyki Literackiej, do którego pani Sand zwróciła się o pomoc. Stowarzyszenie stwierdza prawo każdego krytyka oświetlania dzieła literackiego przy pomocy życia autora, i uznaje, że specjalnie w danym wypadku redaktor „L'Opinion" nie popełnił żadnego wykroczenia.

ZMODERNIZOWANY SZEKSPIR. W Grazu wystawiono „Ugłaskanie sekutnicy" w strojach współczesnych.

60-LECIE HERMANA HESSEGO. „Neue Rundschau" poświęca swój ostatni zeszyt znakomitemu pisarzowi niemieckiemu Hessemu. Nakład S. Fischera w Berlinie wydał nową powieść Hessego pt. „Der Steppenwolf".

WADEKIND PO CHIŃSKU. „Przebudzenie się wiosny" Wedekinda zostało przez bawiącego w Monachium chińskiego pisarza Juantszitanga przetłumaczone na język chiński.

KONGRES ESTETYKI. W dniach 7—9 czerwca br. odbywać się będzie w Halle kongres estetyki. W kongresie wezmą udział prawie wyłącznie uczeni niemieccy.

POEZJA I DYPLOMACJA. W korpusie dyplomatycznym w Waszyngtonie znajduje się obecnie trzech literatów: ambasador francuski Claudel, poseł jugosłowiański Pavicic oraz przedstawiciel gospodarczy Austrji Prossinagg. Pavicic, który nb. na własne żądanie został już odwołany, pisze wiersze liryczne, Prossinagg zaś otrzymał nagrodę Dolnej Austrji z r. 1920 za misterjum „Das Haus des Daniels Murcks".

DUSZA ROSJI. Rosji poświęcony jest najnowszy zeszyt „Cahiers de la Nouvelle Journee". Są tam prace Berdjajewa, Bułgakowa, Zdziechowskiego.

—o—

Nadesłane książki i czasopisma

„HASZOMER HACAIR" Jednodniówka. Organ org. „Haszomer Hacair" (Warszawa, Długa 50). Zeszyt 4. Adar b. 5687. — Adres: Lwów, Kościelna 4. II.

„DOS FRAJE WORT". Od niedawna wychodzi we Lwowie tygodnik pod tym tytułem, poświęcony polityce, sztuce i literaturze, pod redakcją J. Spiegła i Z. Schorra. — Adres: Lwów, Bernsteina 17.

„DAS JUEDISCHE HEIM". Nowe czasopismo żydowskie, poświęcone sprawom palestyńskim, polityce żydowskiej i kulturze, rozpoczęło ukazywać się w Zurychu (Adres: Postfach Bahnhof). Redaguje Dr. A. Weldler. Wydany właśnie zeszyt pierwszy, pięknie ilustrowany, czyni nader sympatyczne wrażenie.

„WIADOMOSCI KRAJOZNAWCZE". Pod redakcją Egzekutywy Związku Akad. Kół Miłośników Krajoznawstwa w Polsce. — Zeszyt 2 (marzec—kwiecień br.) - Adres: Warszawa, Twarda 15 m. 5.

Obecny stan żydowskiej kolonizacji rolnej w Palestynie.

Postępy ostatnich lat.

Wedle ostatnio zgłoszonych cyfr departamentu kolonizacji rolnej w Palestynie, wynosi liczba Żydów, osiadłych w 21 kolonjach, subwencjonowanych przez „Keren Hajessod", 4.628 osób. Ciekawy cyfry wykazuje tabela porównawcza, zestawiona przez wspomniany departament kolonizacji rolnej w Palestynie. Oto liczba członków kwuc, których mamy od roku 1919/20 do roku 1925/26 w Palestynie 17, wzrosła w ciągu tego czasu z 420 osób na 1.744. Liczba uprawnionych przez kwuce gruntów wzrosła w tym czasie z 16.700 na 41.771 dunamów. Kolonij robotników rolnych („Moszwe Owdim") nie było w roku 1919 jeszcze wogóle. W roku 1925 mamy ich 16 z ludnością 2.224 osób na uprawnionym gruncie 52.464 dunamów. Również nie mieliśmy przed 6-ciu laty w Palestynie założonych z pomocą Egzekutywy sjońskiej kolonij stanu średniego. Natomiast w roku 1925/26, pojawia się ich cztery z ludnością osób 549 i obszarem 3.477 dunamów uprawionego gruntu. Ogółem osiadłych jest więc na roli palestyńskiej w roku 1925/26 4.628 Żydów pracujących na obszarze 98.421 dunamów.

Wiadomości z kraju

Zjazd Okręgowy Org. Sjoń. w Jarosławiu

Za inicjatywą Egzekutywy Organizacji Sjońskiej na zach. Małopolskę i Śląsk odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. Zjazd okręgowy w Jarosławiu z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie (Dr. Spatz), 2) Wybór prezydjum i Komisji permanencyjnej, 3) Przywitanie Zjazdu przez reprezentantów poszczególnych frakcji i Organizacji zaproszonych na Zjazd. 4) Referat delegata Centrali krakowskiej Dra R. Feldschuha n. t. „Sjońska polityka światowa i obecne położenie w Erec". 5) Referat Tow. Wiesenfelda kier. Ż. F. N. o funduszach palestyńskich. 6) Referat del. Egzekutywy krak. o celach i zadaniach Tarbutu. 7) Ogólna dyskusja. 8) Referat Tow. Dra Richtera z Przemyśla na temat „Ogólna polityka krajowa i położenie gospodarcze Żydów w Polsce. 9) Referat Tow. Liona na temat „Zadania Kom. Okręgowego", 10) Referat Tow. Horowitza na temat „Organizacja Sjońska a ruch młodzieży". 11) Dyskusja, 12) Uchwalenie rezolucji Kom. Permanencyjnej. Wybór Rady i Egzekutywy Okręgowej.

Zjazd urządza Komitet Lokalny Org. Sjon. w Jarosławiu. Otwarcie Zjazdu o godzinie 10 rano w sali Jad Charucim. W zjeździe biorą udział następujące miasta: Radymno, Pruchnik, Przeworsk, Grodzisko, Sieniawa, Leżajsk Rudnik n. S., Ulanów, Radomyśl n./S., (Przeworsk Woski), Kańczuga, Jawornik Polski, Dubiecko, Dynów, Nisko, Rozwadów.

—o—

PRZECIEŻ ZŁOTO NA POLESIU

Przed kilku dniami wyjechała na Polesie komisja geologów pod przewodnictwem Dr Czesława Kuźniara, celem zbadania terenów, na których odkryto złotonośny piasek. Zadaniem komisji jest przeprowadzenie wierceń między rzeką Lanią a Moroczą, gdzie ludność znajdowała od dawna kruszce, nie zdając sobie nawet sprawy, że jest to złoto i srebro. Analiza jakościowa przeprowadzona w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie wykazała, iż w piasku przywiezionym z Polesia znajduje się złoto w takiej ilości, iż eksploatacja tych terenów okazałaby się korzystną.

PODWYŻKA RENT INWALIDZKICH

Na odbytem onegdaj pod przewodnictwem prof. Bartla posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie podwyższenia o 10 procent zaopatrzenia osób, uprawnionych do pobierania zaopatrzeń na mocy ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r.

MORDERCA PREZYDENTA M. ŁODZI — STRACONY

W sobotę o godz. 5 rano stracony został w Łodzi Walaszczyk, skazany wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci za zamordowanie prezydenta miasta Lodzi śp. Cynarskiego.

EPILOG PROCESU O „TRUPA W WALIZIE"

Sierż Królikowski uniewinniony

W sobotę o godz. 11 przedpołudniem ogłoszony został wyrok Sądu Apelacyjnego, uniewinniający sierżanta Królikowskiego od zarzutu zamordowania Marji Michałowskiej.

NAPAD BANDYCKI SFINGOWANY PRZEZ NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO

Do Lwowa nadeszła onegdaj wiadomość o napadzie bandyckim na kasę pocztową w Sławsku. Jak się następnie okazało, napad był symulowany przez naczelnika urzędu pocztowego Tadeusza Dudziaka, który w ten sposób pragnął ukryć manko w kasie.

—o—

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MEYSZTOWICZ przyjechał wczoraj rano do Poznania i rozpoczął lustrację sądów poznańskich i prokuratury.

ŁÓDZKA RADA MIEJSKA NIE BĘDZIE ROZWIĄZANA w przeciwieństwie do Rad miejskich Warszawy, Lublina i Radomia. Pierwotnie zamierzało ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązać także Radę miasta Lodzi, jednak od zamiaru tego odstąpiło.

PRACOWNICY PIEKARŃ ŁÓDZKICH odbyli wczoraj demonstracyjny strajk, protestując przeciw pracy nocnej w piekarniach i domagając się bezwzględnego utrzymania 8-godzinnego dnia pracy.

OSOBLIWE ZNIKNIĘCIE OFICERA Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie spraw wojskowych zaszedł ciekawy wypadek tajemniczego zniknięcia oficera, na którego ślady dotychczas nie natrafiono. Tuż po świętach Wielkanocnych por. Stanisław Wroński, pełniący służbę w departamencie budownictwa wyszedł w południe z biura i nie wrócił ani do domu ani do biura. Przepadł bez wieści w drodze z ulicy Nowowiejskiej, gdzie pracował, na Pragę, gdzie mieszkał z żoną. Porucznik Wroński pozostawał w wojsku od czasów legjonowych. Na froncie stracił nogę i jako inwalida został oficerem kancelaryjnym. Poszukiwania śladów tajemniczego zniknięcia oficera nie dały dotąd żadnego wyniku.

SKAZANIE BIAŁORUSKIEGO DZIAŁACZA. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał onegdaj na 3 lata ciężkiego więzienia działacza białoruskiego, Włodzimierza Ambrożejczuka, a to za wznoszone w swoim czasie antypaństwowe okrzyki i za namawianie rekrutów białoruskich do niesłużenia w wojsku polskiem.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY KAMIENIOŁOMACH W ZAKOPANEM. Onegdaj w Zakopanem przy kamieniołomach pod Krokwią zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Górnik Stanisław Kozłowski podczas wybuchu min, nie przeczekawszy sygnału wyszedł z ukrycia. W tym czasie wybuchła ostatnia założona mina, tak, że odłamki kamieni bardzo ciężko raniły nieostrożnego górnika w głowę, pozbawiając go wzroku. Ofiarę wypadku w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Ze sportu

— **WYJAZD LEKKOATLETÓW NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATL. W PRADZE.** Sekcja lekkoatl. Jutrzenki zaproszona przez KS Hagibór na ogólno-żydowskie zawody lekkoatletyczne w Pradze w dniu 12 czerwca, otrzymała od PZLA zezwolenie startowania na tych zawodach. Na zawody te wyjeżdża 9 osób ponadto towarzyszą ekspedycji delegaci Zarządu: prezes p. Dr. Syrop i naczelnik sekcji lekkoatl. p. inż. W. Scherer. Wyjazd nastąpi 9 czerwca. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji prowadzą intensywny trening pod kierownictwem p. Florkiewicza.

— **CZARNI—WISŁA.** Czarni są najlepszą drużyną Lwowa. Początek o godz. 4.30 na boisku Wisły. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

— **TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA** urządza w tym roku na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia P. Zw. L. T. we Warszawie, Sekcja tennisowa K.S. Jutrzenka w czasie od 28 czerwca do 3 lipca br., na swoich kortach. Turniej ten odbędzie się w połączeniu z II. Międzynarodowym Turniejem Tennisowym KS Jutrzenka. Kierownictwo Turnieju nawiązuje już kontakt z pierwszymi graczami wszystkich prawie państw europejskch, gdzie zainteresowanie tą imprezą, po nadzwyczajnem wprost powodzeniu zeszłorocznego turnieju, jest już bardzo wielkie.

— **„JUTRZNIA".** Onegdaj odbyło się w lokalu Żyd. Tow. Oświaty Ludowej w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 2, I. Walne Zgromadzenie nowoutworzonego Stow. rob. wych. fizycz. „Jutrznia" w Krakowie. Walne Zgromadzenie postanowiło prowadzić wszytke działy sportowe, natychmiast zaś uruchomić sekcję footbalową, lekkoatletyczną i pływacką. Prezesem towarzystwa został wybrany Dr. Henryk Leuchter. Adres Tow.: Stow. rob. wych. fizycz „Jutrznia" w Krakowie, Krakowska l. 23, I. p. Wpisy członków przyjmuje się w soboty od 11 do 12.30 w poł. i środy od 8—9.30 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

PROMIEŃ: „Tancerz mojej żony".
NOWOŚCI: „Monte Carlo" (Betty Balfour i Lewis Allibert).
BAGATELA: „Fedora" (Miłość i zemsta kobiety).
SZTUKA: „Księżniczka czardasza" (Liana Haid i Oskar Marion).
REDUTA: „Hrabina Marica" (Harry Liedtke, Viviana Gibbson i Ernest Verebes).
UCIECHA: „Jej kaprys" oraz „Mąż na urlopie".
WARSZAWA: „Samotne żony".

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 56 | Maj 8 Niedziela 5 Ijar 5687 | Zachód słońca 19 m. 08

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“.

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, obfity dział sportowy wraz z niedzielnemi wynikami zawodów krajowych i zagranicznych, dział i informator gospodarczy, list z Palestyny, listy z kraju, fejletony itd.

—o—

Lekarze żydowscy Krakowa w „sprawie trupów“

Wiec lekarzy Żydów zebranych w Krakowie w dniu 12 kwietnia br. w sprawie zaopatrywania prosektorjum w zwłoki, powziął następujące uchwały:

„1) Uznajemy w zupełności słuszność stanowiska, że zwłoki bezdomnych Żydów powinny naróWni ze zwłokami bezdomnych innych wyznań być dostarczane do Zakładu anatomji opisowej.

2) Nie możemy uznać za słuszne postępowania Władz uniwersyteckich, które odmawiają przyznawania robót anatomicznych studentom medycyny. Żydom, podając jako uzasadnienie tego niesłusznego zarządzenia okoliczność, że zwłoki bezdomnych Żydów nie dostają się do prosektorjum anatomji opisowej. Przeciwnie stwierdzamy, że Władze uniwersyteckie, przyjąwszy raz studentów Żydów na Wydział Lekarski, a Rząd pobrawszy od tychże studentów opłaty czesnego, mają obowiązek dostarczać im materjału naukowego tak samo, jak studentom innych wyznań. W przeciwnym razie studenci Żydzi ponoszą karę za winy niepopełnione.

3) Ażeby zapobiec brakowi zwłok w prosektorjach anatomji opisowej, dającemu się obecnie odczuwać we wszystkich takich zakładach, powinna ustawa o dostarczaniu zwłok do ćwiczeń w anatomji opisowej być w drodze rozporządzenia rządowego w ten sposób uregulowana, aby zwłoki osób zmarłych w szpitalach i innych publicznych instytucjach mogły być odbierane wyłącznie przez osoby do tego upoważnione z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa“.

—o—

— ZAMKNIĘCIE WYSTAWY RADJOWEJ nastąpi dziś, w niedzielę w uroczysty sposób o godz. 9 wieczorem w wielkiej hali „Domu Żołnierza Polskiego“ przy ul. Lubicz. Na uroczystość tę niewątpliwie podążą tłumy publiczności, tembardziej, że w dniu dzisiejszym odbywać się będzie na wystawie wielki festyn przy dźwiękach orkiestry wojskowej i koncertów radjowych. „Koło szczęścia“, dające możność wygrania aparatów i doborowego rodjosprzętu.

— KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Zgłoszenia na konkurs wpływają do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w dość znacznych rozmiarach. Udział biorą głównie firmy z śródmieścia i pryncypalnych ulic miasta. Do sądu konkursowego delegowały swych zastępców: Muzeum przemysłowe, Krakowskie Stowarzyszenie Kupców i Kongregacja kupiecka.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę, iż termin zgłoszeń firm chcących brać udział w konkursie, upływa z dniem 10 bm.

— CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 1 do 7 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 14, ospa wietrzna 2, róża 2, tyfus brzuszny 6, czerwonka 1 i koklusz 3.

— ZASŁABŁ NAGLE Z WYCIEŃCZENIA w ul. Starowiślnej Wincenty Żabski (lat 44) zam. przy ul. Starowiślnej l. 8. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Żabskiego do szpitala.

— ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Dnia 6 bm. o godz. 19 zawezwano pogotowie ratunkowe do Wojciecha Pałka (lat 51) i Rozalji Janiczek (lat 50), bez miejsca zamieszkania, którzy ulegli zatruciu przez wypicie spirytusu denaturowanego. Przybyłe pogotowe po zastosowaniu środków zaradczych, pozostawiło ich na IV. komisarjacie policji, a po wytrzeźwieniu i przyjściu do przytomności zwolniono ich.

— KRWAWA BÓJKA. Dnia 6 bm. wieczorem powstała sprzeczka na gościńcu poza rogatką Wielicką między robotnikami Borbą (lat 33) a Ruskiem Franciszkiem (lat 34) i Małkiem Ignacym (lat 33), wszyst kimi zamieszkałymi w Woli Duchackiej: w czasie bójki pchnął Rusek Borbę nożem 2 razy, a to w brzuch i piersi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Borbę w stanie bardzo groźnym do szpitala. Małka aresztowano na miejscu, Ruska zaś, który zbiegł, aresztowano dopiero później.

— NAJECHAŁ WÓZ TRAMWAJOWY linji Nr. 6 w ul. Salinarnej na wóz ciężarowy Stanisława Alojczyka, skutkiem czego wóz ten wywrócił się. Szkody niema żadnej .

— ZBIEGŁ Z KOBIERZYNA. Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie zawiadomił policję, że dnia 6 bm. zbiegł stamtąd umysłowo chory Józef Puchal ski (lat 30) rodem z Balic.

— WŁAMANIE DO LOKALU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. Benedykt Główka, woźny Syndykatu Dziennikarzy przy pl. Szczepańskim l. 7, zgłosił do policji, że ubiegłej nocy włamano się do jego mieszkania przy lokalu Syndykatu i skradziono mu z szuflady stolika 400 zł. gotówką oraz palto. Sprawcy szukali widocznie za pieniędzmi, gdyż porozbijali również szuflady w biurkach Syndykatu, jednak stąd nic nie skradli, gdyż nie było tam gotówki.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Rozalja Łodzińska, zam. przy ul. Blich l. 8, zgłosiła do policji, że do jej mieszkania zamkniętego włamano się zapomocą wytrycha i skradziono jej zegarek damski srebrny, parę kolczyków złotych i około 50 zł. gotówką, łącz nej wartości 200 zł.

—o—

ZMARLI

Śp. Józef Długołęcki, znany dziennikarz krakowski, współredaktor „Il. Kurjera Codz.“ i wiceprezes „Związku Dziennikarzy Polskich“ zmarł w Krakowie po operacji na ślepą kiszkę. Pogrzeb śp Długołęckiego odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 2½ popołudniu na cmentarzu rakowickim.

KOMUNIKATY.

— ZW. ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. „GORDONJA“. Dziś w niedzielę o godz. 2 pop. wycieczka do Bielan. Zbiórka uczestników punkt. przed gmachem Coll. Nov. Goście mile widziani!

— WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LOKATORÓW (Plac Matejki 3), odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 10-tej rano w sali Tow. pod wezwaniem św. Józefa przy ul. św. Tomasza l. 37. Wstęp mają tylko członkowie za okazaniem kwitu na zapłaconą wkładkę lub zaproszenia. W razie braku wymaganego statutem kompletu — następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10 i pół przepołudniem.

— STARANIEM OPIEKI RODZICIELSKIEJ ŻYD. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ odbędzie się dnia 15 maja na placu sportowym „Makkabi“ Wielki Kiermasz dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem. Czysty dochód przeznaczony na pomoc pozaszkolną uczniów.

— ADOLFOWIE GUMPRICHOWIE, zamiast wieńca na trumnę błp. Emilji Krausowej składają zł 20.— na rzecz Tow. „Nadzieja“.

SAMOBÓJSTWO NA NOWYM ŚWIECIE.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 8 maja.

Kraków. (422 m.) 15—17.25. Transmisja z Warszawy. 17.0—18.40. „Krakowskie wesele“ — piosenki ludowe. 18.40—19. Rozmaitości. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Od gestu bohaterskiego do Samarytanizmu w literaturze“, wygl. Dr. H. d'Abancourt, 20—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30. I. koncert muzyki francuskiej (Romeau, Massenet, Debussy, Ravel, Milhaud i in.) 22. Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu.

Warszawa. (1111 m.) 12. Komunikat meteorologiczny. 15. Transmisja z Filharmonji warszawskiej Koncertu Beethovenowskiego, 17—17.25. Program dla dzieci, 18.40—19. Rozmaitości, 19—19.25. Odczyt z historji polskiej, 19.30—19.55. Odczyt pt. „Wrażenia z Hiszpanji“, 19.55—20. Odczyt pt. „Rokowania z Niemcami“, 20.30. Koncert wieczorny (Guonod, Bizet), 22. Sygnał czasu.

Poznań. (270,3 m) 17—17.30. Program dla dzieci, 20—20.25. Odczyt o Chestertonie.

Wiedeń. (517,2,577 m) 11. Koncert orkiestry symfonicznej, 16. Koncert popołudniowy, 18.05. Muzyka kameralna. 20. „Der lachende Ehemann“, operetka Flemminga.

Berlin. (483,9,566 m) 11.30—12.50. Koncert południowy. 16.30—18. Koncert popołudniowy kapeli Steiner (wyjątk z oper), 20.30. Koncert popularny (wyjątki z oper), 22.30—24.30. Muzyka taneczna.

Królewiec, (329,7 m) 23. Szlagiery taneczne.

Medjolan. (322,8 m) 16.15—17.15. Koncert wokalno-instrumentalny (arje z oper).

Rzym. (449 m) 17—18.30. Jazzband z hotelu Plaza, 21. wyjątki z op. „Norma“ Bellini'ego.

KONKURS DLA RADJOAMATORÓW WE LWOWIE.

We Lwowie w ciągu trwania Wystawy Sportowej (od 3—16 czerwca) na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich odbędzie się wystawa i konkurs aparatów radjowych, wykonanych przez amatorów. W tym celu Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej zwraca się z apelem do wszystkich radjo-amatorów, by przesyłając swoje eksponaty wzięli udział w wystawie, która ze względu na projektowaną stację nadawczą we Lwowie, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wyróżnieni otrzymują nagrody honorowe, dyplomy i listy pochwalne.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 maja br. Komitet Organizacyjny Wystawy Sportowej w Biurach Targów Wschodnich (Lwów Jagiellońska 1)

Wesoły kącik

WCALE NIE!

— Znowu rozbijałeś się po ulicy, urwiszu.
— Nie, mamo!
— Jakto? A gdzie straciłeś przedniego zęba?
— Wcale nie straciłem: mam go przecież w kieszeni.

„MILUSIŃSKI“

— Dlaczego znowu tak późno wracasz ze szkoły
— A, bo jakaś pani zgubiła po drodze dwa złote
— Czy dlatego tak późno przychodzisz?
— Oczywiście! Musiałem przecież tak długo trzymać nogę na dwuzłotówce, aż nie było żadnego przechodnia na ulicy.

ZNA GO.

— Syn pański rzuca za mną kamieniami.
— Czy trafił pana?
— Nie.
— A, to z pewnością nie mój syn.

JEMU POWODZI SIĘ DOSKONALE!

— Jak ci się powodzi?
Dziękuję, doskonale, tylko moi wierzyciele skarżą się okropnie.

DWOJACZKI.

— Jeśli będziesz grzeczny, bocian przyniesie ci braciszka.
(Po jakimś czasie, matka dziecka powiła dwojaczki).
— Widzisz tatusiu, byłem jeszcze bardziej grzeczny, niż sam chciałeś.

Zmiana konstytucji sowieckiej

Ewolucja ku formom „burżuazyjnym“

Prasa europejska, referując o przebiegu IV. kongresu sowietów, pominęła prawie zupełnem milczeniem pewien fakt, posiadający dla dalszego rozwoju wypadków w sowietach pierwszorzędne znaczenie. Mamy tu na myśli zmianę konstytucji sowieckiej, która uchwalona została na wniosek jednego z uczestników ostatniego zjazdu sowietów. Dotychczas, jak wiadomo, ogólno-związkowe zjazdy sowietów odbywały się raz na rok, obecnie jednak w myśl powyższej uchwały kongresy te zwoływane będą tylko raz na dwa lata. Na szczególną uwagę zasługuje i ta okoliczność, że doniosła ta zmiana konstytucji dokonana została nie w drodze ustawy, lecz w drodze poprawki zgłoszonej przez delegata ukraińskiego, Zatońskiego. Zjazd sowietów przyjął poprawkę tę, motywując krok swój tem, że „w warunkach pokojowej rozbudowy państwa program polityczny robi się nie na rok, lecz na kilka lat“. Drobna ta na pozór poprawka wniosła zasadnicze zmiany do ideologji ustroju sowieckiego, którego główną podstawą są zjazdy sowietów, będące organem stałego kontaktu rządu z masami robotniczo-włościańskiemi.

W myśl konstytucji z roku 1923 zjazd sowietów jest najwyższym organem władzy w ZSSR jest on przedstawicielem ogółu sowietów, wchodzących w skład ZSSR. Jako najwyższemu organowi klasowemu przysługuje zjazdowi sowietów prawo zmiany konstytucji sowieckiej. Zjazd sowietów ustanawia w dalszym ciągu obie izby swego centralnego komitetu wykonawczego, wybierając członków sowietu związkowego i zatwierdzając skład sowietu narodowościowego. Kadencja pełnomocnych tych centralnych organów sowieckich trwała dotychczas 1 rok. Obecnie jednak w związku z przeprowadzoną zmianą co do terminu zwoływania ogólno-związkowych zjazdów sowietów, sowiet związkowy i sowiet narodowościowy wybierane będą na 2 lata. Również raz tylko na dwa lata będzie mógł w przyszłości zjazd sowietów w ZSSR korzystać z przysługującego mu prawa kontroli działalności centralnego komitetu wykonawczego, oraz rady komisarzy ludowych.

W ten sposób dzięki uchwaleniu poprawki Zatońskiego sowiecki system rządzenia uległ zasadniczej zmianie. „Parlament czerwony“ zbliżył się jeszcze bardziej do parlamentów państw „burżuazyjnych“.

Jest rzeczą godną uwagi, że zmiana systemu sowieckiego, który coraz bardziej zbliża się do forma parlamentarnych państw zachodnio-europejskich, odbywa się systematycznie. — W myśl konstytucji sowieckiej z roku 1918 zjazdy sowietów i nowe wybory organów wykonawczych odbywać się powinny co 6 miesięcy. W roku 1923 kadencja parlamentów czerwonych przedłużona została o pół roku, a obecnie jesteśmy świadkami ponownego przedłużenia czasu urzędowania poszczególnych instytucyj ustawodawczych i wykonawczych w ZSSR.

Ewolucja systemu sowieckiego robi ciągłe postępy. Najpierw zmieniono charakter ekonomiczny ustroju komunistycznego, wprowadzając t. zw. nową politykę ekonomiczną (NEP), która zniosła całkowicie komunizm gospodarczy Rosji sowieckiej. Obecnie traci stopniowo swe znaczenie wewnętrzne również pierwotny ustrój polityczny, który przed 10 laty zaprowadzono w Rosji. (Ceps).

Obrady Komitetu Wykonawczego Org. Sjońskiej w Londynie

Londyn, 7 V. ŻAT. Sesję komitetu akcyjnego w której bierze udział 49 członków A. C. zagaił przewodniczący komitetu p. Leon Motzkin, który zaznaczył, że obecna sesja poświęcona jest głównie 3-em sprawom: kryzysowi w Palestynie, współpracy z różnemi ugrupowaniami niesjonistycznemi oraz przyszłemu kongresowi sjonistycznemu.

Następnie zabrał głos Nahum Sokołow, który w dłuższem przemówieniu oświetlił obecną sytuację sjonizmu. Zaznacza on, że sytuacja polityczna polepszyła się wszędzie zwłaszcza we Francji i Anglji. Istnieją trudności tylko w Palestynie, lecz noszą one czysto ekonomiczny charakter. Sytuacja jest poważna, lecz nie można jej nazwać krytyczną. Potrzebne są jednak ogromne wysiłki dla wzmocnienia fundamentów w Palestynie. Następnie pułkownik Kisch referował o sytuacji w Palestynie, zaznaczając, że kryzys w Palestynie osiągnął już swój punkt kulminacyjny i po podjęciu koniecznych kroków można z ufnością spoglądać w przyszłość.

Dr. Hantke złożył sprawozdanie z działalności głównego biura Keren Hajesod w Palestynie. Wpływy Keren Hajesod wzrosły z 222 tysięcy w roku ubiegłym na 360 tysięcy.

Usyszkin złożył sprawozdanie z działalności Ż. F. N. Wpływy za obecny rok wynoszą 130 tysięcy funtów. Usyszkin wskazał na to, że znaczenie Ż. F. N, jest niedoceniane z powodu przewagi innych funduszów. Nie wolno zaniedbać żydowskiego funduszu narodowego, ponieważ w Palestynie jest tylko jedna rzecz trwała, a mianowicie 200 tysięcy dunamów ziemi żydowskiej, która należy do Ż. F. N.

Zakaz rytualnego uboju bydła wprowadzony w Szwecji

Sztokholm, 7 V. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu szwedzkiego rozpatrywano projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego w Szwecji. Przedstawiciele socjal-demokracji wypowiedzieli się za zakazem. Po dłuższej dyskusji projekt zakazu uboju rytualnego został przyjęty znaczną większością głosów.

Sprawiedliwość pruska

Afera magdeburska uszła bezkarnie jej reżyserowi

Berlin, 7 5. ŻAT. Z Magdeburga donoszą: W sądzie dyscyplinarnym odbyła się rozprawa przeciwko komisarzowi policji Tenholtowi, który odegrał główną rolę w znanej aferze magdeburskiej. Sąd dyscyplinarny zadowolnił się tem, że nakazał przeniesienie Tenholta do innej miejscowości z zachowaniem tego samego stanowiska, a nawet przyznane mu zostały koszta związane z tem przeniesieniem. Wyrok ten wywołał silne oburzenie w prasie demokratycznej.

Obrona łysych

„Przedewszystkiem muszę uprzedzić czytelników, że obrońca łysych w niniejszym artykule sam jeszcze nie ma łysiny, a więc może być zupełnie obojętny i może się bezstronnie zapatrywać na kwestję łysin, proszę go więc nie posądzać, że mówi pro domo sua“.

Temi słowami w „Wiśle, księdze zbiorowej ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskim Pawła Stalmacha“ (Kraków, 1873, str. 177 — 186) rozpoczyna swoją „fraszke“ 30-toletni wówczas Kazimierz Chłędowski (ur. 1843, zm. 1920) autor rozpraw o sztuce i krytyk obyczajowych, znany nam dobrze z późniejszych bardzo poczytnych, pięknych dzieł kompilacyjnych z dziejów kultury włoskiej („Siena“, „Dwór w Ferrarze“, „Rzym, Ludzie odrodzenia“, „Rzym. Ludzie baroku“, „Rokoko we Włoszech“, „Historje neapolitańskie“, „Ostatni Walezjusze“).

Na „obronę łysych“ zebrał Chłędowski z dziejów powszechnych szereg przykładów, z których ciekawsze przytaczamy tu w streszczeniu. Rozpoczyna je Juljusz Cezar, którego „piętą Achilesa“ była łysina. „Cezar wcześnie wyłysiał, a ponieważ z większą ochotą aniżeli Gallów kobiece serca podbijał, więc obawiał się nadzwyczajnie, że brak włosów pozbawi go najmilszych mu zwycięstw. Bohater starożytności zazdrosny był o Kleopatrę, zdawało mu się, że wschodnia perła go zdradza, że z powodów politycznych kłamie przed nim miłość, bohater bowiem czuł swoją słabą stronę ilekroć ręką czoła się dotknął i przekonał się, że czoło idzie w tył — w nieskończoność. Łysina była owem tragicznem pasmem, co się ciągnęło w całem życiu Cezara, ona zatruwała mu najmilsze chwile. Dość powiedzieć, że ów dumny wódz i twardy rycerz różnych używał środków, aby mu senat rzymski pozwolił nosić zawsze wieniec laurowy na czole. Cezar wystawiał się tym sposobem na zarzuty dziecinnej próżności — jemu chodziło jednak nie o znak trjumfatora na głowie, nie o zielony liść znamionujący zwycięzcę, ale o zakrycie łysiny, o środek toaletowy... Po wielkich zachodach senat pozwolił Cezarowi na noszenie laurowego wieńca, a odtąd kochanek Kleopatry, neawet w jej buduarze, nie pokazywał się bez szerokich liści wawrzynu“.

„Wszędzie i po wszystkie wieki zadaniem łysych było zrobić innych ludzi podobnymi do nichże, a tem samem uniknąć śmieszności. Łysi jako ludzie rozumni w różny sposób do tego celu dążyli, odpowiednio do zwyczajów i usposobień narodów, z któremi mieli do czynienia“. „Łysi w Azji odwoływali się do religijnej tradycji“, „w imię bogów kazali głowy golić...“ W Grecji „łysy Solon, łysy Sokrates, łysy Plato — bo wszyscy mieli łysiny“ do innych zmuszeni byli uciec się środków. „Łysi greccy prawodawcy i przewodnicy narodu korzystają z jego próżności i powiadają mu, że mężczyzna powinien nosić wieniec z kwiatów na głowie, że wieniec jest oznaką swobodnego i wolnego ludu. Słów tych dwa razy nie trzeba było powtarzać ateńskiej młodzieży“. „Wieniec z kwiatów stał się zwykłą ozdobą Ateńczyka“ „Zbytkowano nawet w doborze wieńców, Alcybiades trzy razy na dzień zmieniał świeże kwiaty na skroniach“. „Nawet Sokrates, ów spokojny i wstrzemięźliwy filozof, z girlandą kwiatów na głowie przechadzał się pod krużgankami ateńskich gmachów, i wpajał w uczniów nieśmiertelne zasady. Anakreon w osiemdziesiątym roku życia starannie wieńcem z róż zakrywał swoją łysinę, i nikomu się to śmieszne nie wydawało, owszem, łysi potrafili wmówić w świat, że śmiesznością okryłby się ten, ktoby bez girlandy na głowie na publicznem się był pokazał miejscu“.

„Rewolucja francuska jak we wszystkiem tak i w stanowisku łysych w społeczeństwie ogromne zrobiła zmiany. Od czasu Dantona i Marata łysi nie potrzebowali się wstydzić braku włosów, rozum poszedł w górę — zabobony upadły. Łysi chętnie świecili swoją łysiną, gdyż społeczeństwo się przekonało, „że głupia głowa nie ołysieje“.

„Ludzie uczucia i fantazji odznaczają się zwyczajnie obfitością włosów, gdzie zaś ujrzysz umykające włosy z nad czoła, gdzie łysina rozległe pozyskała sobie panowanie, tam bądź pewien, że masz do czynienia z człowiekiem, u którego serce na drugim znajduje się planie. Obfite loki włosów zdobią zwykle czoła artystów“. „Rafael, Correggio, Tycjan, Paolo Veronese, Rubens, Van Dyck bujne mieli włosy, a pomiędzy malarzami nie przypominam sobie, prócz Michała Anioła, człowieka coby miał łysinę. I to Michał Anioł w bardzo późnym już ołysiał wieku. Tak samo ma się z muzykami; któż sobie nie przypomina bujnych włosów na portrecie Mozarta, Beethovena, Meyerbeera, Rossiniego, Haydna lub Gounoda! Długie włosy u artystów tak dalece stały się zwyczajne, że nie wyobrażamy sobie skrzypka lub pejzażysty bez fantastycznie rozpuszczonych włosów!“

„Zdanie moje o łysych nie jest bynajmniej nowe; mam za sobą taką powagę jak Lavater, który łysych nadzwyczaj wysoko cenił i do najmądrzejszych, a nawet najprzyjemniejszych zaliczał ich ludzi. Szekspir niejdnokrotnie o łysych dobrze się wyraża, stary Dumas kilku bohaterów swych powieści z potężnemi zrobił łysinami“.

„Nikt nie może podejrzewać Leonarda da Vinci, że malując św. Józefa, nie chciał go wystawić jako idealu mężczyzny, a przecież jego tak zwana „Vierge au bas relief“ ma koło siebie łysego św. Józefa. Trzej królowie, co przybywają powitać Jezusa Chrystusa, na obrazie Pawła Veronese w galerji drezdeńskiej, świecą takiemi łysinami, jak owa gwiazda co ich do betleemskiego prowadziła żłobu“ kes.

(„Wiadomości Literackie“).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 7. 5. Akcje mocniejsze. Dolar bez zmiany. Dzisiaj w obrotach prywatnych panowała na rynku efektów tendencja niejednolita. Zainteresowanie stosunkowo słabe ze względu na dzień sobotni, wobec czego obroty minimalne. Jedynie poszczególne papiery w silniejszem zainteresowaniu jak Jaworzno, Bank Polski i Chybie. Kursy nieoficjalne kształtowały się następująco: Zieleniewski 25.50, Jaworzno 25 i pół, 25 3/4, Górka 49.50, 50, Siersza górnicza 6.60, Nobel 6.90. 7, Bank Polski 159, 161, Cegieski 50, 51, Chybie 7.80, 7.85, Chodorów 148, Elektrownia 50, Lokomotywy 2.15, 2.20, Tlen 0.32, 0.33, Nafta 0.60, Gazy wschodnie 35.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian kursowych. Nastrój spokojny. Obroty minimalne. Podaż na ogół wystarczająca. W Krakowie tendencja utrzymana bez zasadniczych zmian. W Krakowie dolar gotówka 8.92 i pół do 8.93, czek i bankowy 8.94 i pół do 8.95 Warszawa gotówka 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94, Lwów gotówka 8.92 i pół do 8.92 3/4, czeki 8.94 i pół do 8.95. Katowice gotówka 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna przy prawie zupełnem wyrównaniu się kursów. Reszta dewiz bez zmiany. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.89, za czeki 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 7 b. m. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92, sprz 8·94. kup. 8·90.
Holandja 358·05. sprz. 358·95, kup. 357·15.
Belgja 124·40, 124·71, 124·09.
Londyn 43·40 sprz. 43·57, kup. 43·35
N Jork 8·93 sprz. 8·95. kup. 8·93.
Paryż 35·02, sprz. 35·11. kup. 34 99.
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·02, sprz. 172·46 kup. 171·59
Włochy 47·56, 47·68, 47·44,
Wiedeń 125·92. kup. 126·24 sprz. 125·61

Papiery procentowe: Pożyczka kolejowa 102.80, pożyczka dolarowa 86, 5 proc. pożyczka konwersyjna 58, premjówka 55. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 7. 9 PAT. Bank dyskont. 135, Handl. 1.50, 1.70, Polski 158.50, 162, 161. Przem. Lwów 0.27, 0.29, Zachodni 5.20. 5.30, 5.25, Zjedn. ziem. 4.10, Zw. Sp. Zarobk. 107, 108, 106.50, Kijewski 102, Elektrownia Dąbrowa 71, Tow. Elektr. .30, Czersk 1.40, 1.50, Częstocice 4.15, 4.25, Michałów 0.95, 1, Wysoka 145, Cukier 6.25, 6.40, Firley 75, 74.50, Łazy 0.50, 0.49, Węgiel 122.50, 125, Nobel 6.80, 6.95, Cegielski 51, 51.5, Fitzner 7.90, 7.85, 7.98, Lilpop 35.—36.25, Modrzejów 12, 12.15, 11.80, Norblin 185, 190, Ostrowiec 87.50, 87, Parowozy 0.95, Pocisk 4.20, 4.35, Rudzki 2.90, 3.10, Ursus 2.85, 2.90, 2.89, Zieleniewski 25.50, 25.25, Starachowice 5.70, 5.95, 5.90, Żyrardów 24.25, 25, 24.75, Zawiercie 46, 48, 47.50, Borkowscy 4.20, 4.40, Haberbusch 170, Spirytus 4.20, 4.50, Nielender 6, Ostrowiec 3.25, 3.40.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 283·72, Belgrad 12·45, Berlin 168·07 Bruksela 98·58. Budapeszt 123·66. Kopenhaga 189·30. Londyn 34·46. Madryt 125·55. Medjolan 37·62. Nowy Jork 709·10. Oslo 183·30, Paryż 27·78. Praga 21·—, Sofja 5·10. Sztokholm 189·70. Warszawa 79·24—79·74 Zurych 136·37. Amerykańskie 706·—, niemieckie 167·85 angielskie 34·42, polskie 78·95 79·95, szwajcarskie 136·12 czeskie 20 97. Węgierskie 123·63—.

Akcje: Zieleniewski 20 20. Silesja —·—. Fanto 10·80, Gal. karpaty 37·25, Galicja 142·. Siersza 5·57, Bank małopolski —·—. Bank Hip. —·— Tepege. ——

Giełda zurychska

Zurych, 7. 5 PAT. Paryż 20.37 i pół, Londyn 25.36 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30, Włochy 27.58 3/4. Hiszpanja 91.92 i pół, Holandja 208.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.10, Oslo 134.50, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.12, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 ipół, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.27 i pół, Helsingfors 13.12 i pół, Buenos Aires 220.25. Tendencja chwiejna

Katastrofalna burza i oberwanie się chmury w okolicy Stryja

Lwów. 7. 5. (O) Wczoraj szalała w Stryju ol brzymia burza, która spowodowała straszne spustoszenie w mieście i okolicy. Wszystkie piwnice i mieszkania suterenowe zostały zalane wodą. Straż pożarna i cały garnizon wojskowy przez całą noc i cały dzisiejszy dzień pracowały nad wypompowaniem wody z mieszkań najuboższych rodzin, 2 połączenia telefoniczne ze Lwowem zostały przerwane, także między Drohobyczem i Doliną. W okolicy Stryja nastąpiło oberwanie się chmury, które spowodowało olbrzymie zniszczenie. Wszystkie rzeki w okolicy Stryja wezbrały. Wszystkie mosty zostały zerwane. Dotychczas czynne są oddziały wojskowe i straż pożarna przy delożowaniu zagrożonych mieszkańców.

Primo de Rivera ocenia optymistycznie

sytuację w Marokku

Madryt, 7 5. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów gen. Primo de Rivera przedstawił sytuację wojskową i polityczną w Marokku. Kończąc stwierdził, że jest ona w całej strefie protektoratu hiszpańskiego w zupełności zadawalniającą. Kolumny hiszpańskie posuwają się szybko naprzód, nie natrafiają na poważne trudności. Rozbrajanie tubylców prowadzone jest metodycznie i z wielką skrupulatnością. Wobec powyższego optymistyczna ocena na sytuacji jest całkowicie uzasadniona i można się spodziewać, że walki w Marokku zostaną wkrótce zakończone.

— Sąd karny w Szegedynie skazał dziennikarza nacjonalistycznego Lehel-Kadora na 2 tygodnie więzienia za podburzanie przeciwko ludności żydowskiej oraz obrazę religji żydowskiej w przemówieniu publicznem. (Żat)

Zebranie!

Wzywa się P. P. Członków starej bożnicy w Krakowie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja, o godzinie 3 po południu w starej bożnicy. Jawcie się licznie, gdyż sprawa bardzo ważna! Niechaj nikogo z członków nie zabraknie.

Komitet Członków.

DROBNE OGŁOSZENIA

ABSOLWENT FILOZOFJI bardzo zdolny pedagog obejmie lekcję lub guwernerkę na prowincji. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. „N. Dziennika".

WSTĄPIĘ do apteki jako asystent. Zgłoszenia pod „Student uniwersytetu" do Adm. „N. Dziennika".

DO WYSOKIEJ Bożnicy poszukuje się muzykalnego tenora i basisty, oraz chłopców o altach i sopranach. Zgłoszenia w bożnicy od godz. 7—8 wiecz.

STARSZA pani poszukuje młodej gospodyni, Żydówki, z szyciem lub haftem. Zgłoszenia rano od godz. 9—11, ul. Dunajewskiego 6, IV. piętro, drzwi 27.

ABSOLWENTKA uniwersytetu udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20, między godz. 2—3.

POSZUKUJE SIĘ praktykanta do magazynu we fabryce mebli, z ukończoną III klasą gimnazjalną, lub wydziałową. Zgłoszenia pod „Praktykant" do Adm. „N. Dziennika".

MIESZKANIA 2—3 pokojowego, komfort, z kompletnem urządzeniem lub bez, możliwie w śródmieściu, poszukuje młode małżeństwo. Czynsz według umowy za kilka lat z góry. Zgłoszenia przyjmuje: Skład maszyn, Zwierzyniecka 6.

2 POKOJE z kuchnią w dzielnicy VII. lub VIII. poszukuje młode małżeństwo. Czynsz według umowy. Zgłoszenia: Krischer, Plac Nowy 9.

NA WYJAZD do miejsca kąpielowego od 1 czerwca do końca września br. potrzebny (a) jest zdolny (a) ekspedjent (ka) z działu towarów modnych. Zgłoszenia osobiste od godz. 2—3 po południu, Starowiślna 39, I. piętro.

DOM-WILLA z ogrodem w wielkim Krakowie do sprzedania. Nadaje się też na przedsiębiorstwo przemysłowe. Całe wolne. Zgłoszenia pisemne pod „Wielki Kraków" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

NA 10 LAT za 2.000 dolarów jest do wynajęcia mieszkanie słoneczne 3 albo 4 pokoje z komfortem, tuż obok uniwersytetu. Zgłoszenia pod „Rozpoczęta nadbudówka 3-go piętra" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

SPÓLNIKA poszukuję do nader intratnego interesu, bez ryzyka i współpracy, najchętniej urzędnika z kapitałem 10.000 złotych. Dochód zapewniony. Zgłoszenia pod „Intratny interes" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8.

PRZYJMĘ pannę na mieszkanie z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Spokój" do Adm. „N. Dziennika".

PRZYJMĘ zaraz- samodzielnego buchaltera: Landau, Agnieszki 9.

MENDEL ELJASZ SPIRA, urodz. 1891 w Gorlicach, unieważnia skradzioną książkę inwalidzką wraz z dokumentami wojskowymi, oraz kartę przemysłową, wydaną przez Starostwo w Nowym Sączu.

ZDOLNĄ ekspedjentkę poszukuje Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14.

SZKŁO okienne poleca, oraz wykonuje roboty szklarskie, jak i oprawę obrazów: S. Finkelstein, ul. św. Krzyża 3.

MUNDANTKA rutynowana znajdzie posadę w kancelarji adw. Dra Goldsteina w Podgórzu, ul. Węgierska l. 16.

DYWANY, linoleum, ceraty, narzuty, kapy, portjery, drelichy na story, markizy, chodniki kokosowe dla pensjonatów: Halpern, Kraków, Poselska 18.

ANGIELSKIEGO JĘZYKA systemem praktycznym udziela po domach popołudniu nauczyciel mający przeszło 30 lat praktyki w Anglji. Zgłoszenia „Anglopol" Nowy Dziennik.

TANIO, wygodnie, przyjemnie! Za jeden złoty miesięcznie wypożyczyć można nuty klasyczne, pedagogiczne, nowoczesne, ostatnie szlagiery w „Symfonji". Wypożyczalnia nut, Kraków, Sławkowska 23.

ZDOLNEGO stenotypisty (tki), stenografującego po polsku i niemiecku, obznajomionego z buchalterją, poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia we firmie „Radio-Sport", ul. Grodzka 42.

ZNACZNE UBOCZNE DOCHODY może mieć w łatwy sposób, każdy urzędnik lub urzędniczka państwowa w czynnej służbie lub na emeryturze, tak samo urzędnicy prywatni. Uprasza się o pisemne podanie bliższego adresu do Adm. „N. Dziennika" pod „Uboczne dochody".

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.